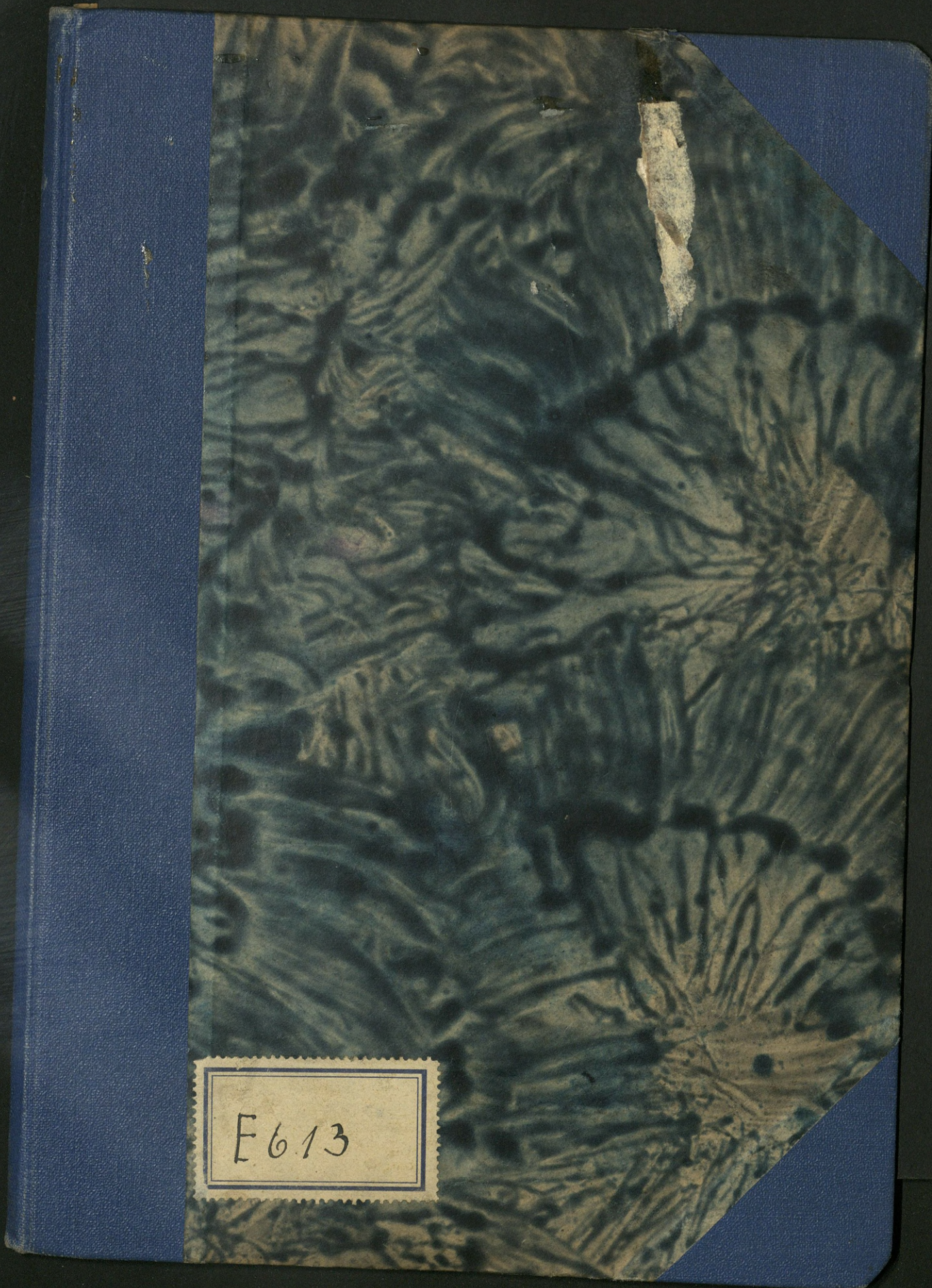
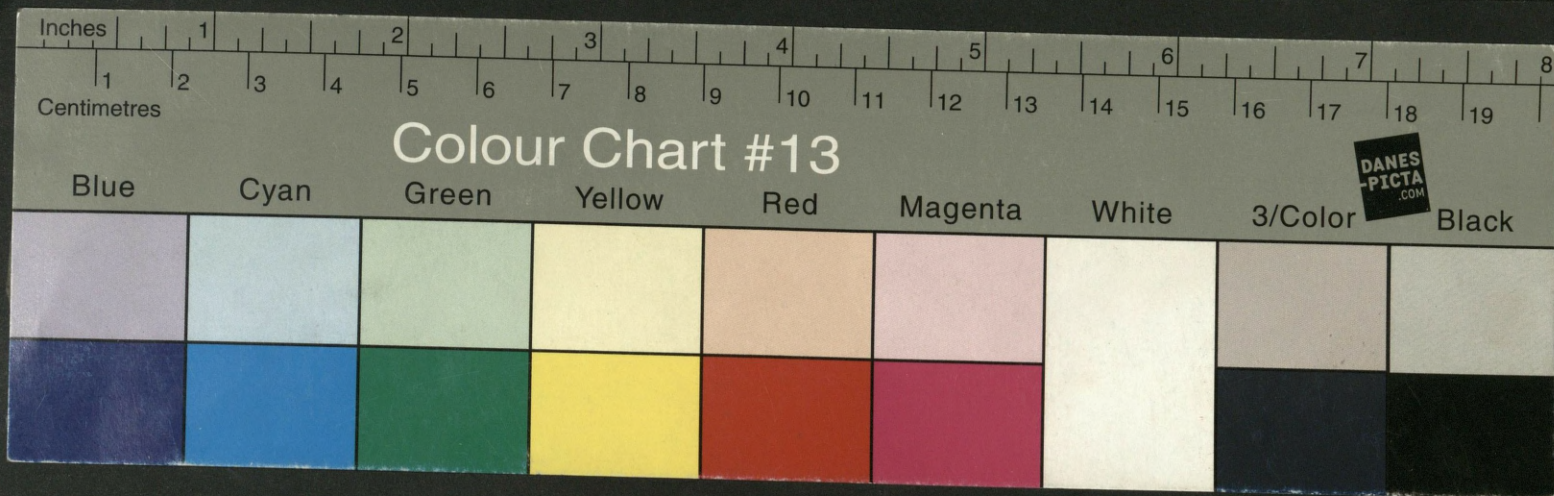
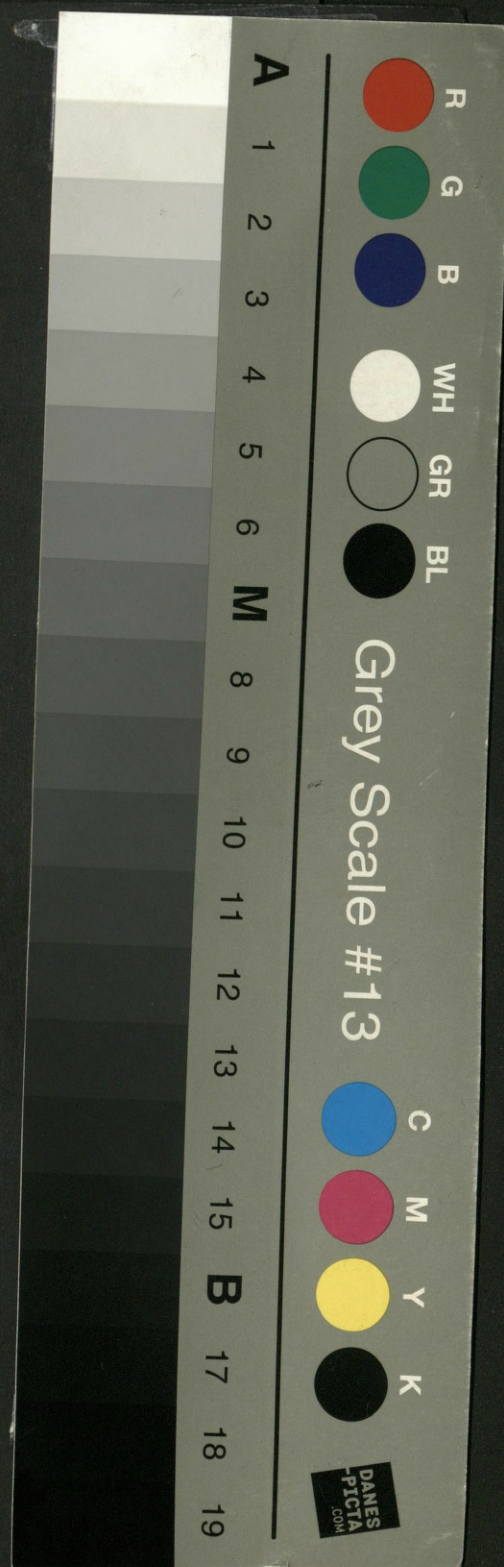
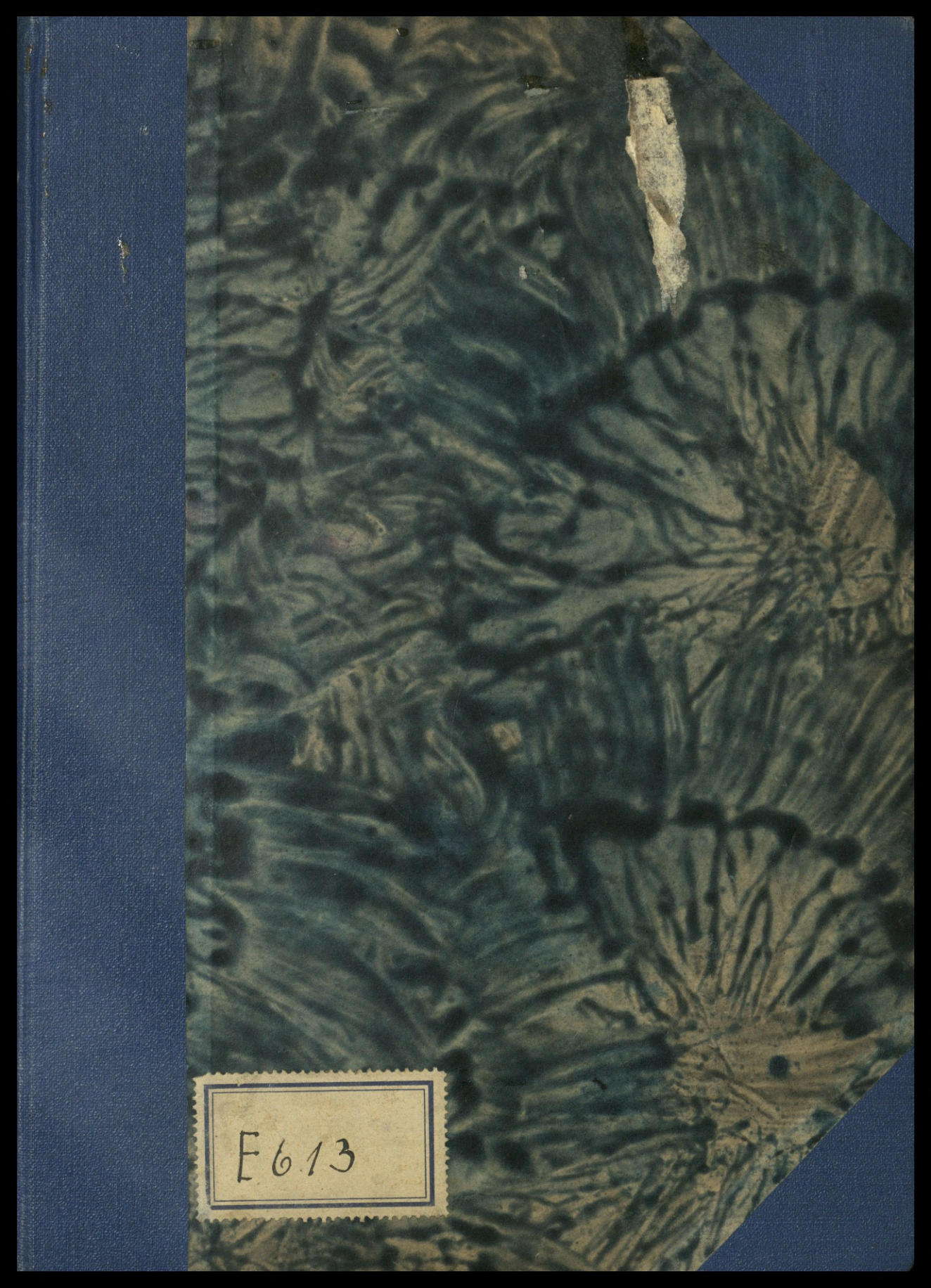


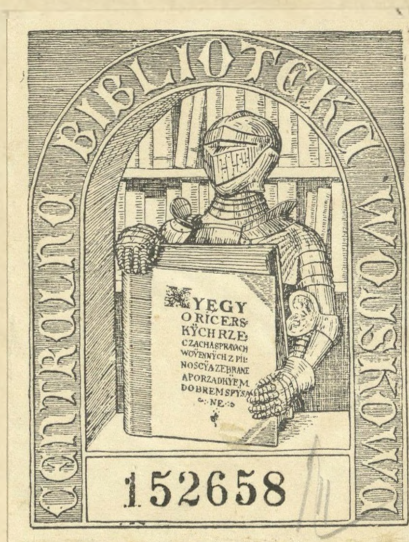


E613



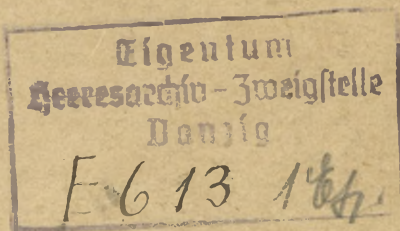
The image shows the front cover of an old book. The spine is a solid, textured blue. The main cover area is decorated with a marbled paper pattern in shades of dark blue, green, and brown, featuring a complex, swirling, and leaf-like design. There is a small, irregular piece of white tape or paper residue near the top edge of the marbled section. In the bottom-left corner, there is a small, rectangular, cream-colored label with a decorative scalloped border. The label contains the handwritten text 'E613' in dark ink.

E613

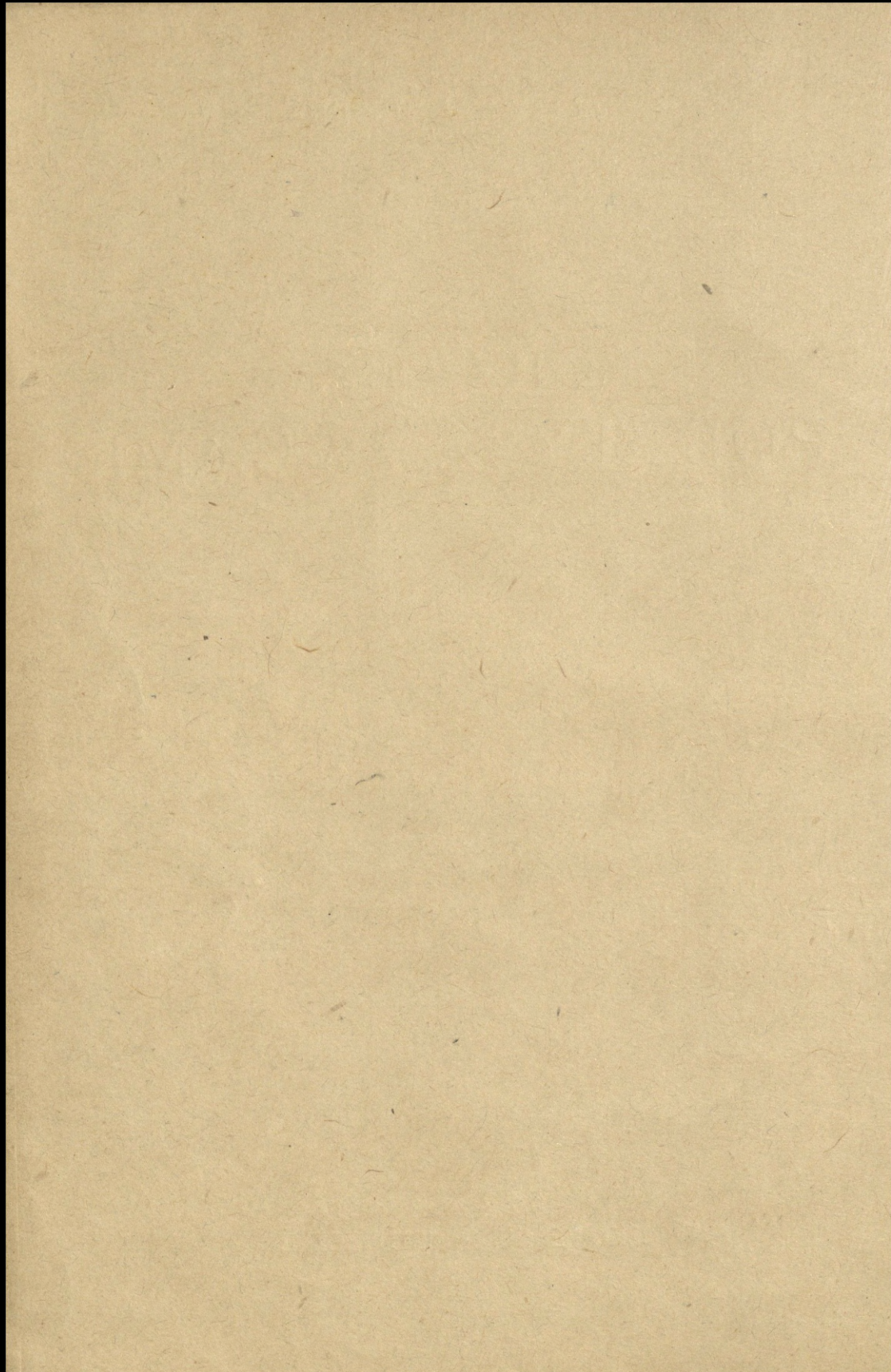


XIII 134
JERZY STAWIŃSKI
KPT. DYPL.

BÓJ POD TYSZOWCAMI



W A R S Z A W A 1930
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE



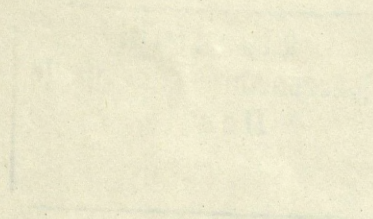
674

5

BÓJ POD TYSZOWCAMI

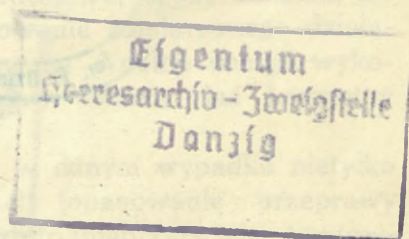
Eigentum
Kriegesarchiv - Zweigstelle
Danzig

MADISON, VT. JUN 10



JERZY STAWIŃSKI
KPT. DYPL.

BÓJ POD TYSZOWCAMI



W A R S Z A W A 1930
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

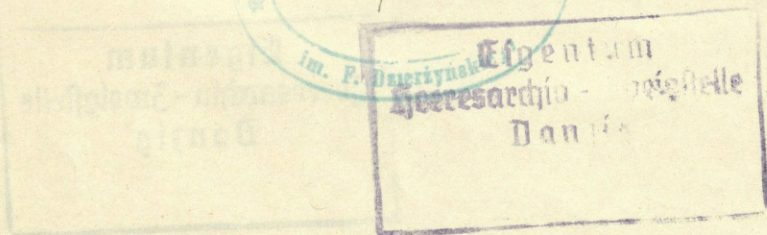
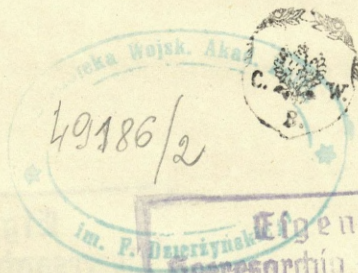
555.91/438/a

JERZY STAWIŃSKI
Kpt. dypl.

POD TYŚCOWCAMI
B O J

152658/II

Wojsk. Biuro Hist.



Wstęp.

Z pośród szeregu walk 13 dywizji piechoty i 1. dywizji jazdy (grupa gen. Hallera)¹⁾ zasługuje na uwagę bój pod Tyszowcami, stoczony 2 września 1920 r.²⁾ przez XXVI brygadę 13 dywizji piechoty i 1. dywizję jazdy z sowiecką 44 dywizją piechoty³⁾ o przeprawy na rz. Huczwie w Tyszowcach i w Łaszczowie; walka ta stanowi bowiem typowy przykład dobrego współdziałania bojowego kawalerji z piechotą i charakterystyczny wypadek wręcz nieprawdopodobnie szybkiego sforsowania bardzo trudnej przeprawy przez zaskoczenie nieprzyjaciela szybkością natarcia piechoty oraz silnem i niespodziewanem ześrodkowaniem ognia artyleryjskiego na forsowanej przeprawie.

Bój pod Tyszowcami wykazuje ponadto, że śmiała i trafna decyzja, powzięta na podstawie prawidłowej oceny zadania, terenu i położenia, oraz dobre przygotowanie zamierzonego działania, a następnie — szybkie, zdecydowane i pełne energii wykonanie planu dowódcy przez oddziały, muszą dać korzystny wynik.

Muszę przytem nadmienić, że w danym wypadku nietylko całkowicie osiągnięto zamierzony cel (opанowanie przeprawy w Tyszowcach), ale jednocześnie rozbito nieprzyjaciela gruntow-

¹⁾ Generała Stanisława Hallera.

²⁾ W czasie pościgu za Budiennym po walnej rozprawie z nim pod Zamościem.

³⁾ Dywizja ta współdziałała z armją konną Budiennego.

nie. Z jednej strony dowodzi to, że nieprzyjaciel był istotnie zaskoczony, a z drugiej, że czynnik zaskoczenia został należycie wyzyskany.

Wypadki, poprzedzające bitwę o Tyszowce, przedstawiam nieco szerzej, aby czytelnika należycie zorientować w ogólnym położeniu.

W pracy tej oparłem się głównie na aktach operacyjnych 13 dywizji piechoty i 3 armji, ponadto na własnych notatkach i wspomnieniach.

Korzystałem również z wiadomości, zawartych w pracy podpułkownika S. G. Bołtucia p. t.: „Budienny pod Zamościem” („Bellona”, tom XII, zeszyt 3, rok 1926).

Do opracowania niniejszego dołączono szkic orientacyjny w podziale 1:200.000, 3 oleaty i wskazane w tekście załączniki (na końcu artykułu).

I. Streszczenie wypadków, poprzedzających bitwę o Tyszowce.

20 sierpnia 1920 r. Budienny odstąpił z pod Lwowa na rozkaz Głównego Dowództwa wojsk sowieckich¹⁾ i skierował się ze swą armją konną na północ, wzdłuż prawego brzegu Bugu.

Z przejętych w tym czasie (i później) radjotelegramów bolszewickich dowiedziano się, że armja konna zbiera się między Włodzimierzem a Sokalem, skąd ma wykonać zagon w ogólnym kierunku przez Krasnystaw na Lublin, t. j. na prawy bok i tyły naszej 3 armji, aby udaremnić w ten sposób powodzenie naszych wojsk, nacierających z nad Wieprza pod dowództwem Naczelnego Wodza marszałka Piłsudskiego na tyły północnych armij sowieckich²⁾.

W akcji tej armja konna miała być wspomagana bezpośrednio przez sowieckie 44 i 24. dywizje piechoty (lewe skrzydło so-

¹⁾ Budienny odstąpił z pod Lwowa po paru dniach zwłoki na kategoryczny rozkaz Głównego Dowództwa wojsk sowieckich i tych przełożonych władz, którym w tym czasie podlegał.

²⁾ Jednocześnie Budienny miał przerwać styczność pomiędzy 3 armją i 6. Prawe skrzydło 3 armji sięgało w tym czasie mniej więcej po Hrubieszów, 6 armja zaś broniła obszaru Lwowa. Styczność między 3 i 6 armją zabezpieczała 1. dywizja jazdy (wzmocniona oddziałem piechoty), działająca z obszaru Rawy Ruskiej w kierunku na wschód, północo-wschód i południo-wschód.

wieckiej XII armji), które w tym czasie przekroczyły już miejscami linię Bugu na przestrzeni: Hrubieszów—Kamionka Strumiłowa (44 dywizja piech. między Hrubieszowem i Sokalem, a 24 dywizja piech.—między Sokalem a Kamionką Strumiłową).

Celem przeciwdziałania wspomnianej akcji armji konnej, a jednocześnie i w celu zabezpieczenia styku pomiędzy naszymi armjami: 3 i 6 — dnia 23 sierpnia 1920 r. wydzielono ze składu 6 armji 13 dywizję piechoty ¹⁾ i 1. dywizję jazdy ²⁾, tworząc z nich „grupę operacyjną” ³⁾ pod dowództwem generała Stanisława Hallera (dowódcy 13 dywizji piechoty).

25 sierpnia 13 dywizja piechoty (przewieziona koleją ze Lwowa do Rawy Ruskiej) połączyła się z 1. dywizją jazdy w okolicy Bełz—Szczepiatyn (14 km na północo-zachód od Bełza).

Stąd grupa gen. Hallera rozpoczęła w dwa dni później działania zaczepne przeciwko armji konnej, która dopiero w tym czasie przekroczyła Bug w okolicy Sokala—Krystynopola ⁴⁾ i ruszyła dwiema kolumnami przez Tyszowce i Łaszczów w kierunku na Zamość ⁵⁾, wyprzedzając osłaniające ją sowieckie 44. i 24. dywizje piechoty ⁶⁾.

1) 13 dywizja piechoty broniła w tym czasie Lwowa wspólnie z innymi jednostkami 6 armji.

2) 1. dywizja jazdy działała w tym czasie przeciwko sowieckiej 24 dywizji piechoty na obszarze między Rawą Ruską a Bugiem.

3) Był to więc typowy „związek mieszany”, złożony z jednej dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji.

4) Jakkolwiek ocena działalności Budiennego nie jest w tym wypadku moim zamiarem, jednak dla orientacji nadmieniam, że:

a) zagon armji konnej na prawy bok i tyły naszej 3 armji był spóźniony w ogólności co najmniej o 7 — 8 dni wskutek tego, że Budienny nie wykonał danego mu w dniu 15 sierpnia rozkazu Tuchaczewskiego o zgrupowaniu armji konnej w okolicy Włodzimierza, a pomaszerował na Lwów w nadziei, że uda mu się zdobyć miasto.

b) Rozpoczęcie operacji armji konnej z nad Bugu na Zamość (właściwie na Krasnystaw przez Zamość) było również spóźnione około dwu dni, gdyż, mimo warunków wyruszenia już w dniu 25 sierpnia, zostało urzeczywistnione dopiero 27. VIII.

5) Pierwszym „realnym” — jeśli tak rzecz można — celem zagonu armji konnej miało być opanowanie Lublina, dokąd Budienny prowadził ją przez Zamość — Krasnystaw.

Ruch armji konnej w kierunku na Zamość został stwierdzony 27 sierpnia przez walkę grupy gen. Hallera (na linii: Chłopiatyn — Przewodów — Steniatyn) z południową (lewą) kolumną armji konnej, posuwającą się na Łaszczów.

6) Sowiecka 44 dywizja piechoty osłaniała przejście konnej armji przez Bug z przodu i z prawego boku, sowiecka zaś 24 dywizja piechoty — z lewego boku.

Wśląd za armją konną ruszyła grupa gen. Hallera¹⁾, jak brzmiał rozkaz — „cisnąć na lewą flankę i tyły konnej armji”, przy czem 13 dywizja piechoty została skierowana przez Łaszców na Wozuczyn, a 1. dywizja jazdy²⁾ — przez Tyszowce na Komarów.

Dotarłszy pod Zamość, wieczorem 28 sierpnia znalazł się Budienny w następującem położeniu:

1) za sobą miał bagnistą i niemożliwą do przejścia w bród rz. Huczwę³⁾ przyczem nieliczne przeprawy na niej nie zostały zabezpieczone przez armję konną, być może w nadziei, że będą zajęte przez posuwającą się wśląd za armją konną sowiecką 44 dywizję piechoty;

2) wskutek niezabezpieczenia tyłów i lewej flanki armji konnej przez współdziałające z nią 44. i 24. dywizje piechoty⁴⁾ — na lewy bok i tyły armji konnej parła grupa gen. Hallera;

3) z przodu (z zachodu) najdogodniejszą na Krasnystaw drogę (szosę Zamość—Krasnystaw) zagrażała załoga Zamościa⁵⁾;

1) Wciskając się „klinem” między armję konną i sowiecką 44 dywizję piechoty.

2) W skład 1. dywizji jazdy wchodził wówczas (oprócz 6 pułków kaw.) bataljon „szturmowy” por. Maczka, który w akcji tej osłaniał z prawego skrzydła ruch 1. dywizji jazdy na Tyszowce (razem z 9 p. uł.) przed sowiecką 44 dyw. piech., posuwającą się wśląd za Budiennym na linję rz. Huczwy. Zawiazawszy — zgodnie z otrzymanem zadaniem — walkę z oddziałami sowieckiej 44 dywizji i nie mogąc później nadążyć za kawalerją po rozmokłych od deszczu drogach, por. Maczek pozostał ze swoim bataljonem wtyle i wycofał się do Bełza, gdzie połączył się podobno z działającym tam przeciwko sowieckiej 24 dywizji piech. — 38 pułkiem piechoty i pociągiem pancernym „Chrobry” (grupa majora Łukawskiego).

Brak utraconego w ten sposób dla grupy gen. Hallera bataljonu por. Maczka dał się później dotkliwie odczuć.

3) Na całej długości rz. Huczwy było tylko 7 przepraw (mostów), a mianowicie: (z południa na północ) w Wólce Pukarzowskiej, w Łaszcowie, Tyszowcach, Wakijowie (Wronowicach), Werbkowicach, Podhorcach i w Hrubieszowie.

4) Pomimo ciągłego nacisku zgóry sowieckie 44. i 24. dywizje piechoty działały bardzo ospale, armji konnej przyniosły one korzyść niewielką, nie potrafiły bowiem związać naszych sił (grupy gen. Hallera) i poprzec armji konnej tak czynnie i energicznie, jak tego wymagało położenie.

5) Załogę Zamościa tworzył 31 p. p. z dywizjonem 10 p. a. p. oraz trzy pociągi pancerne (Zagończyk, Mściciel i Śmierć), kawalerja dywizyjna 10 dywizji piechoty i 1 szwadron 214 pułku ułanów.

Ponadto znajdowały się tam oddziały sztabowe 6 ukraińskiej dywizji piech.

Oddziałami polskimi dowodził kpt. Bołtuć, dowódca 31 p. p., któremu dowódca 6 ukraińskiej dywizji piechoty płk. Bezruczko pozostawił wolną rękę pod względem obrony.

4) dróg, prowadzących na północ i północo-zachód, broniła 2 dywizja piechoty leg.¹⁾;

5) co się tyczy „pomocy” ze strony sowieckich 44. i 24. dywizyj piechoty, na jaką Budienny mógł liczyć w danym wypadku (i na którą niewątpliwie liczył), trzeba zaznaczyć dla ścisłości, że w rzeczywistości „pomoc” ta znajdowała się dla Budiennego pod znakiem zapytania, ponieważ:

a) sowiecką 24 dywizję piechoty szachowała skutecznie w okolicy Bełza grupa majora Łukawskiego (38 pułk piechoty i pociąg pancerny „Chrobry”), 24 dywizja piechoty nie mogła więc udzielić armji konnej żadnej pomocy, sama bowiem znajdowała się w trudnem położeniu;

b) sowiecka 44 dywizja piechoty była rozrzucona brygadami²⁾ między Hrubieszowem a Bełzem. Dowodzenie szwankowało, brygady działały więc niedołącznie i bez związku. W wyniku 44 dywizja piechoty posuwała się zbyt wolno za armją konną, której tyły nie były wskutek tego należycie zabezpieczone.

W tem położeniu Budienny postanowił otworzyć sobie drogi na Krasnystaw siłą i w związku z tem dnia 29 sierpnia natarł na Zamość, osłaniając się silnie od strony Grabowca³⁾.

Obydwa te natarcia zawiodły jednak, pochłaniając dwa pełne dni cennego w tym wypadku dla Budiennego czasu. Budienny z pod Zamościa nie ruszył naprzód i w rezultacie wieczorem dnia 30 sierpnia został pod Zamościem osaczony, tegoż dnia bowiem po południu natarła na niego z lewej flanki (z obszaru Woźuczyna) 13 dywizja piechoty⁴⁾ i zajęła po walce (wieczorem) Komarów

¹⁾ Dywizja ta była wprawdzie rozrzucona na bardzo szerokim froncie, a nawet lewe jej skrzydło zwrócone było na wschód — przeciwko sow. XII armji, tem niemniej jednak częścią swych sił zagradzała z północy armji konnej drogi, prowadzące na Krasnystaw przez okolicę Grabowca i przez rz. Wołicę (na zachód od Grabowca).

Z 2 dywizją piech. leg. współdziałał wówczas 30 pułk piechoty i 10 dywizji piech. i XVII ukraińska brygada.

²⁾ Sowieckie dywizje piechoty składały się wówczas z trzech brygad dwupułkowych.

³⁾ Natarcie na Zamość Budienny zlecił 6 i 11. sow. dywizjom kawalerji, a do osłony aktywnej użył 4. i 14. dywizyj kawalerji, które większością sił uderzyły na 2 dywizję piechoty leg.

⁴⁾ W natarciu tem 1. dywizja jazdy nie brała udziału, przyszła bowiem do Komarowa dopiero o g. 21 dnia 30 sierpnia (zamiast dnia poprzedniego, jak to było

i Wolę Łabuńską, zamykając w ten sposób armji konnej jedyną dogodną i możliwą drogę wyjścia na południe ¹⁾).

Rano 31 sierpnia gen. Haller zarządził dalsze natarcie w celu spędzenia nieprzyjaciela z przedpoła Zamościa i nawiązania bezpośredniej styczności z jego dzielną załogą. Jednocześnie—trzeba zaznaczyć—główne siły grupującej się w obszarze Krasnegostawu 10 dywizji piechoty nadciągały już z północnego zachodu szosą Krasnostawską ²⁾).

Położenie armji konnej stało się groźne, z jednej strony bowiem wojska nasze obejmowały ją w coraz to bardziej i silniej zwierające się kleszcze, z drugiej zaś strony warunki terenowe ograniczały bardzo możliwość manewrowania ³⁾. Budienny stracił zupełnie swobodę działania (tem bardziej, że nie posiadał łączności ze wspierającemi go dywizjami piechoty) i, oczywiście, w związku z tem porzucił myśl dalszego prowadzenia zagonu, gdyż musiał wyteżyć niezwłocznie wszystkie siły na to już tylko, aby się wydobyć z matni.

Pod tym względem Budienny miał zasadniczo jedynie dwie następujące możliwości:

1) bądź cofnąć się natychmiast na wschód za rz. Huczwę bądź też

nakazane przez gen. Hallera). Przyczyny opóźnienia 1. dywizji jazdy były następujące:

a) walki dnia 29 sierpnia z oddziałami sowieckiej 44 dywizji piechoty w czasie marszu na Tyszowce i walka w tymże dniu o Tyszowce z tylnymi ubezpieczeniami armji konnej;

b) przypuszczenie, że Budienny będzie się cofał z pod Zamościa już w dniu 30 sierpnia, w związku z czem 1. dywizja jazdy zamiast iść na Komarów — obsadziła przeprawy na rz. Huczwie w Tyszowcach i w Wakijowie, na Komarów zaś ruszyła dopiero na ponowny rozkaz gen. Hallera.

¹⁾ Od Zamościa do Woli Łabuńskiej drogę na południe zagrażała bagnista rzeczka Łabuńka, od Komarowa zaś na wschód aż do rz. Huczwy — bardzo bagnista rzeczka bez nazwy, płynąca w szerokiej, zabagnionej dolinie z pod Komarowa przez Śniatycze, Perespę i Czermno do rz. Huczwy.

W ten sposób wąski pas terenu między Wolą Łabuńską a Komarowem stanowił jak gdyby korytarz, przez który można się było przedostać na południe.

²⁾ Przednia straż głównych sił 10 dywizji piechoty doszła o g. 9 do Obszaru: Wierzba — Ruskie Piaski, lecz wbrew oczekiwaniom w rozgrywającej się pod Zamościem bitwie udziału nie wzięła. Możliwe, że było to spowodowane chęcią zagrodenia Budiennemu drogi na Krasnystaw w razie próby przedostania się armji konnej na szosę Zamość — Krasnystaw drogami na północ od Zamościa.

³⁾ Patrz narys wód i bagien na załączonym szkicu orientacyjnym.

2) przebijając się przez osaczające go z trzech stron nasze wojska.

Możliwość pierwszą można ocenić jako zbyt ryzykowną, ponieważ wolny dostęp miał Budienny jedynie do przeprawy w Wankijowie¹⁾, która mogła być tymczasem zamknięta lub zniszczona przez nasze wojska. Zresztą przeprowadzanie się masy kawalerji w jednym punkcie pod prawdopodobnym naciskiem przeciwnika groziło większem niebezpieczeństwem, niż próba przebicia się w otwartem polu. Czasu do namysłu i przeprowadzenia zwiadów Budienny nie miał, zdecydował się więc na możliwość drugą i w wyniku tego natarł głównymi siłami z obszaru Cześnik w ogólnym kierunku na południe—na prawe skrzydło grupy gen. Hallera (XXVI brygada 13 dywizji piechoty i 1. dywizja jazdy), posuwające się z obszaru Komarowa w kierunku na Brudek—Mocówkę i zamykające w ten sposób—siłą rzeczy—drogę armji konnej na południe.

Wskazane powyżej natarcie głównych sił armji konnej napotkało jednak tak zdecydowany opór prawego skrzydła grupy gen. Hallera, że pomimo kilkakrotnych, brawurowych zresztą, szarż mas kawalerji, załamało się zupełnie.

Położenie armji konnej stawało się krytyczne, tem bardziej, że lewe skrzydło grupy gen. Hallera (XXV brygada 13 dywizji piechoty), nacierające wzdłuż szosy Łabunie—Zamość, wyparło nieprzyjaciela z przedpola Zamościa i wraz z załogą miasta zwróciło się w kierunku wschodnim, na prawy bok głównych sił armji konnej.

W tem położeniu (około g. 14) Budienny raz jeszcze spróbował szczęścia i z rozpaczliwą brawurą natarł w konnym szyku całą masą na XXVI brygadę piechoty i 1. dywizję jazdy. Znowu odparty, zaniechał dalszych prób przebicia się w kierunku południowym i zapadł w lasy okalające Cześniki.

W związku z tem około g. 16 gen. Haller powstrzymał dalszy ruch prawego skrzydła swej grupy i zarządził odpowiednie przegrupowanie podległych oddziałów do dalszego natarcia w dniu następnym.

A więc:

1) 13 dywizja piechoty miała stanąć (i stanęła) na nocleg

¹⁾ Kierunek na Werbkowice był zagrodzony przez 2 dywizję piechoty leg., kierunek zaś na Tyszowce — przez bagna, ciągnące się z pod Komarowa przez Śniatyczne, Perespę i Czermino do rz. Huczwy, które zamknąć było nietrudno.

w obszarze: Łabunie—Wola Łabuńska—Brudek—Barchaczów—Łabuńki, skąd w dniu następnym (o świcie) miała natrzeć na armję konną z zachodu (przez Dub i Cześniki) na wschód—w ogólnym kierunku na Wakijów;

2) 1. dywizja jazdy otrzymała natomiast rozkaz przejść natychmiast do Tyszowiec i obsadzić przeprawy na rz. Huczwy w Tyszowcach i w Wakijowie (Wronowicach)¹⁾, aby odciąć nieprzyjacielowi w ten sposób drogi odwrotu na wschód, podczas gdy 13 dywizja piechoty natrze na niego z zachodu (w kierunku na Wakijów).

Przedstawiony powyżej plan działań grupy na dzień 1 września gen. Haller oparł na wytycznych 3 armji, gdyż 31 sierpnia po południu udało się nawiązać z Zamościa łączność drutową (telegraficzną) z dowództwem 3 armji w Krasnymstawie. Ponadto w czasie bitwy z Budiennym na obszarze między Cześnikami a Wolicą Śniatyczną wylądował w pobliżu dowództwa grupy gen. Hallera lotnik 3 armji i doręczył gen. Hallerowi rozkazy gen. Sikorskiego, dotyczące działań prawego skrzydła 3 armji przeciwko Budiennemu²⁾.

Natarcie w dniu 1 września na armję konną Budiennego przedstawiało się więc w ramach armji następująco³⁾:

1) grupa gen. Hallera — jak wyżej,

2) załoga Zamościa miała natrzeć jednocześnie z 13 dywizją piechoty w ogólnym kierunku na Sitno—Horyszów Polski—Miączyn,

3) 2 dywizja piechoty leg. nacierała z obszaru między Wojślawicami i Grabowcem na Sitno, Miączyn i Werbkowice—Malice.

W nocy dnia 31 sierpnia na 1 września przybył do dowództwa grupy generał Sikorski.

Na doraźnie zorganizowanej odprawie gen. Sikorski zgodził się na plan działań gen. Hallera i potwierdził dane, dotyczące działań 2 dywizji piechoty leg.; 10 dywizja piechoty otrzymała jedno-

¹⁾ Wakijów łączy się mostem z Wronowicami, leżącymi na wschodnim brzegu rz. Huczwy; stąd też niekiedy przeprawę w Wakijowie nazywa się w meldunkach i rozkazach „przeprawą we Wronowicach”. Mówiąc o tej przeprawie, będąc na przyszłość stosował nazwę „Wakijów”.

²⁾ Przy lądowaniu na zoranem polu samolot został uszkodzony, lotnik nie mógł więc odwieźć dowódcy 3 armji rozkazów i meldunków gen. Hallera.

³⁾ Rozkaz dowództwa 3 armji L. 25316/III z 31. VIII 30 r.



czesnie zadanie natarcia z Zamościa po osi: Zamość — Łabuńki — Komarów¹⁾.

Wracam jednak do grupy gen. Hallera. Otóż w obszarze rozlokowania 13 dywizji piechoty i dowództwa grupy noc minęła spokojnie. Styczności z nieprzyjacielem nie było, jedynie z kierunku północno-wschodniego (z kierunku 2 dywizji piechoty leg.) dolały huk dział — znak działalności tej dywizji. Z 1. dywizji jazdy meldunki nie nadeszły, przypuszczano jednakże, że zdoła wykonać na czas zleczone zadanie.

O świcie 1 września 13 dywizja piechoty rozpoczęła dalsze natarcie (a właściwie — pościg) odpowiednio do przedstawionego wyżej planu gen. Hallera. W pierwszej fazie natarcia 13 dywizja piechoty miała osiągnąć:

- 1) XXV brygadą — Niewirków,
- 2) XXVI brygadą — Dub.

W związku z tem XXV brygada wyruszyła o g. 5 z Łabuńiek i po osi: wzgórze 238 — Cześniki natarła na Niewirków. XXVI brygada wyruszyła o g. 6 z Barchaczowa i przez Wolice Śniatycką skierowała się na Dub.

Linja: Cześniki — Wolica Śniatycka została osiągnięta bez styczności z nieprzyjacielem, stąd jednak brygady 13 dywizji piechoty posuwały się już dalej świeżym, widocznym śladem odwrotu armji konnej.

Dwa szerokie pasy pola stratowanego przez masy cofającej się kawalerji²⁾, a obok nich trupy końskie, porzucone wozy, bryczki, gdzie niegdzie zaś kuchnie polowe, samochody i działa wskazywały, że armja konna uchodziła przed pościgiem w dwóch kolumnach i że odwrót odbywał się bardzo pośpiesznie.

W okolicy na wschód od Cześnik czołowe oddziały przedniej straży XXV brygady natknęły się na stosunkowo słabe ubezpieczenia tylne północnej kolumny armji konnej. Pędząc je przed sobą, XXV brygada dotarła około g. 11 m. 30 do Niewirkowa.

Stąd roztaczał się daleki widok na północo-wschód i na wschód.

Nieprzyjaciela nie było, dostrzeżono jedynie w okolicy Miączyna (około 5 — 6 km na północ od Niewirkowa) jakąś spóźnio-

¹⁾ Wskazane natarcie 10 dywizji piechoty było wykonane w rzeczywistości w próżnię, nieprzyjaciela bowiem na tej osi nie było.

²⁾ Oddziały armji konnej cofały się dla pośpiechu w kolumnie „rozwiązanych plutonów”, dlatego też tak był widoczny ślad i kierunek odwrotu.

na grupę taborów nieprzyjacielskich, która galopem uciekała w kierunku na Horyszów Ruski i dalej na Hostynne wślad za północną kolumną armji konnej, w tym kierunku bowiem ciągnął się z Niewirkowa ślad odwrotu tej kolumny.

W tymże czasie XXVI brygada dotarła bez żadnych przeszkód do Duba, skąd ślad odwrotu południowej kolumny armji konnej prowadził na wschód, w kierunku na Wakijów.

Do rz. Huczwy było już niedaleko, jednakże ani ze strony Wakijowa, ani ze strony Tyszowiec nie dochodziły odgłosy walki. Uciłł również zupełnie (zgórą od godziny) huk dział, dochodzący od g. 10 z kierunku 2 dywizji piechoty leg.; można więc było przypuszczać, że Budienny uszedł przed rozbiciem i że dotarł do rz. Huczwy; niejasne było tylko położenie 1. dywizji jazdy, od której do tej pory nie otrzymano meldunków.

Chcąc przychwycić jeszcze kolumnę południową armji konnej na przeprawie przez rz. Huczwę (w Wakijowie lub Tyszowcach), gen. Haller około g. 12 polecił 13 dywizji piechoty ścigać dalej tę kolumnę aż do rz. Huczwy i w związku z tem opanować przeprawy w Wakijowie i Tyszowcach.

Stosownie do tego rozkazu ruszyła niebawem XXV brygada na Wakijów, a XXVI—na Tyszowce.

Dopiero w toku wykonania powyższego nadeszły wiadomości z 1. dywizji jazdy; wkrótce zresztą XXVI brygada spotkała oddziały 1. dywizji jazdy w okolicy Swaryczewa—Perespy. Okazało się, że 1. dywizja jazdy około g. 4 m. 30 dnia 1 września dotarła pod Tyszowce i natknęła się tam na piechotę bolszewicką¹⁾ w sile — jak izdolano się dowiedzieć — 500 bagnętów, 200 szabel i 2 dział.

Przypuszczając, że Wakijów będzie również zajęty przez nieprzyjaciela, 1. dywizja jazdy na Wakijów już nie poszła, lecz zatrzymała się pod Tyszowcami (w okolicy m. Przewale), z zamiarem wykonania natarcia na Tyszowce; działanie to zostało jednak później odłożone do czasu przybycia 13 dywizji piechoty.

Okolo g. 16 XXV brygada 13 dywizji piechoty dotarła pod Wakijów, lecz na przeprawie natknęła się już tylko na tylne ubez-

¹⁾ Z sowieckiej 44 dywizji piechoty, która posuwała się wślad za armją konną Budiennego, lecz dopiero dnia 31 sierpnia „dotarła” częścią sił do linii rz. Huczwy, nie wykazując zresztą poza tem dalej idących zamiarów zaczepnych.

Co do „obsady Tyszowiec”, stanowiła ją — według późniejszych meldunków — t. zw. „Bohuńska” brygada sowieckiej 44 dywizji piech.

pieczenia ściganej kolumny, ta bowiem, mając w Wakijowie zupełnie wolny i nienaruszony most, zdołała przejść wcześniej na wschodni brzeg rz. Huczwy. Około g. 17 XXV brygada opanowała po krótkiej walce przeprawę w Wakijowie, zajęła Wronowice i nawiązała na wschodnim brzegu rz. Huczwy styczność ogniową z wypartymi ubezpieczeniami ściganej kolumny armji konnej, która zupełnie przypadkowo ocalała od nieuchronnej, zdawało się, zguby.

W ten sposób powzięty przez gen. Hallera plan odcięcia Budiennemu drogi odwrotu przez rz. Huczwę spalił—jeśli tak rzecz można—na panewce.

Co się tyczy XXVI brygady 13 dywizji piechoty, dotarła ona około g. 19 do Dębiny pod Tyszowcami i nawiązała styczność ogniową z piechotą nieprzyjacielską w Tyszowcach. Ze względu jednak na zapadający zmrok i zmęczenie ludzi natarcie na Tyszowce zostało odłożone na dzień następny.

W nocy nadeszły meldunki, że przez Wakijów wycofywała się podobno sowiecka 6 dywizja kawalerji, tudzież sztab armji konnej i t. zw. „brygada specjalna” (osobaja brigada), złożona z wypróbowanych komunistów i stanowiąca przyboczny oddział Budiennego.

Reszta sił armji konnej, t. j. 4, 11 i 14 dywizje kawalerji wycofały się—jak się później okazało—przez Werbkowice, tudzież w kierunku na Hrubieszów, albowiem zbyt słabe i zbyt rozproszone siły przeciwstawiła Budiennemu z tej strony 2 dywizja piechoty,

II. *Położenie ogólne w strefie działania grupy gen. Hallera około g. 19 dnia 1 września.*

A. *Ugrupowanie sił własnych i wiadomości o nieprzyjacielu. (Oleat 1).*

1. Z lewego skrzydła grupy, t. j. ze strefy działania XXV brygady piechoty, brak było wiadomości, można było jednak przypuszczać, że nieprzyjaciel zdążył się wycofać poza Huczwę, walki bowiem nie było słychać.

2. Z tyłów, t. zn. ze strefy działania 10 dywizji piechoty, która łącznie z grupą gen. Hallera miała nacierać po osi: Łabuńki—Komarów, oraz ze strefy zamierzonego działania załogi Zamościa

w kierunku na Miączyn—również brak było wiadomości, gdyż łączność z Zamościem była dopiero w stadium organizacji. Z tej przyczyny brak było też dyspozycji z dowództwa 3 armji i wiadomości z przed frontu grupy gen. Hallera, t. j. z obszaru Bełża, gdzie operowała grupa taktyczna majora Łukawskiego (38 p. p. z przydzielonemi mu formacjami).

3. W centrum położenie było następujące:

a) XXVI brygada 13 dywizji piechoty pod dowództwem płk. Beckera¹⁾ —w składzie 44. i 50. pułków strzelców kresowych oraz II dywizjonu 13 p. a. p. — była rozlokowana w ten sposób, że 44 p. s. k. wraz z II dywizjonem 13 p. a. p. zajmował część Przewala, 50 p. s. k. zaś stanął w Zubowicach.

Styczność z nieprzyjacielem, zajmującym Tyszowce, była utrzymywana przez patrol 44 p. s. k., który wystawiał czaty w kierunku na Tyszowce.

Dowództwo 13 dywizji piechoty (zarazem dowództwo grupy)²⁾ rozmieściło się w Zubowicach, gdzie zakwaterowany został także XIII bataljon saperów (część saperów była przydzielona także do brygad). Kawalerja dywizyjna 13 dywizji piechoty (I dywizjon 4 p. s. kon.) częścią sił organizowała łączność z Zamościem zapomocą sztafet (posterunki: Zubowice—Komarów—Łabunie)³⁾, część zaś znajdowała się przy dowództwie 13 dywizji piechoty i przy brygadach.

b) 1. dywizja jazdy⁴⁾ stanęła na nocleg na obszarze: Przewale — Sobol — Czarłowczyk — Czarowiec, ubezpieczając się od wschodu na wzgórzach, położonych pomiędzy tym obszarem a rz. Huczwą.

Z południa (z prawego boku) ubezpieczał 1. dywizję jazdy szwadron, wysunięty w południe 1 września na Łaszczów. Od

¹⁾ Płk. Becker dowodził tą brygadą zaledwie od kilkunastu godzin, przyjechał bowiem do 13 dywizji piech. wieczorem 31 sierpnia i w nocy—w myśl otrzymanego z M. S. Wojsk. przydziału — objął dowództwo XXVI brygady.

²⁾ II eszelon dowództwa 13 dywizji piechoty (t. zw. „ciężki” sztab) wraz ze służbami znajdował się jeszcze w tym czasie w Uhnowie, dokąd przeszedł z Rawy Ruskiej.

³⁾ Stała linja telegraficzna, biegnąca przy gościńcu Tyszowce — Komarów, a potem szosą Komarów — Zamość, była zniszczona. Odbudowywała ją kompanja telegraficzna 13 dywizji piechoty.

⁴⁾ W skład 1. dywizji jazdy wchodziły: 1., 12., 14., 8. i 9. pułki ułanów oraz 2 pułk szwoleżerów. Pierwsze trzy pułki tworzyły VI brygadę jazdy, reszta zaś VII brygadę jazdy. Przy bygadach znajdowała się konna artylerja, która liczyła razem 3 niepełne baterje.

szwadronu tego brak było meldunków, panowało jednak 'mniemanie że szwadron zajął Łaszczów i trzyma go ¹⁾.

Do tego trzeba jeszcze dodać, że przy 1. dywizji jazdy znajdowała się dońsko-kubańska brygada esaula Jakowlewa ²⁾, która w dniu 1 września przemaszerowała z Bełza pod Tyszowce i tutaj—stosownie do rozkazu, wydanego jej przez gen. Hallera po południu 31 sierpnia—połączyła się z 1. dywizją jazdy.

4. Co się tyczy nieprzyjaciela, było wiadome zupełnie pewnie tylko to, że nieprzyjaciel trzyma Tyszowce w przypuszczalnej sile około 500 bagnetów, 200 szabel i mniej więcej 1 baterji.

Jak wspomniałem, ze strefy działania XXV brygady piechoty było brak wiadomości; jednakże na podstawie przebiegu działań w dniu 1 września oraz braku odgłosu walki z obszaru Wakijowa można było przypuszczać, że południowa kolumna armji konnej wymknęła się przed zamierzonym rozbiciem jej na przeprawie w Wakijowie i przedostała się na wschodni brzeg rz. Huczwy. Podobnie można było przypuszczać, że i północna kolumna armji konnej dotarła do rz. Huczwy, gdyż z terenu 2 dywizji piechoty leg. (t. j. z kierunku, w którym wycofała się północna kolumna armji konnej) również nie dochodziły odgłosy walki.

Co się zaś tyczy Łaszczowa, nie przypuszczano w tem miejscu obecności nieprzyjaciela ponieważ miał tam być szwadron 1. dywizji kawalerji.

B. Łączność.

1. Łączność z dowództwem 3 armji, którego ściśły sztab znajdował się dotychczas w Krasnymstawie, zasadnicze zaś

¹⁾ Gen. Haller przyjął to do wiadomości i dał o tem nawet wzmiankę w rozkazie do natarcia na Tyszowce, przyczem — trzeba zaznaczyć dla ściśłości — oparł na tem do pewnego stopnia plan współdziałania 1. dywizji jazdy z XXVI brygadą piechoty przy natarciu na Tyszowce; w rzeczywistości jednak Łaszczów był już w tym czasie zajęty przez nieprzyjaciela (oddziały sowieckiej 44 dywizji piechoty); wiadomość o tem nadeszła jednakże do dowództwa grupy dopiero w nocy z 1 na 2 września.

²⁾ Brygada esaula Jakowlewa, po wyparciu jej w dniu 27 sierpnia z Tyszowiec przez północną kolumnę armji konnej (dążącą pod Zamość), manewrowała w okolicy: Zamość — Szczepieszyn — Bełzec. Znajdując się w Bełzcu, nawiązała w dniu 31 sierpnia łączność z grupą gen. Hallera i tegoż dnia została skierowana przez gen. Hallera do 1. dywizji jazdy, do której dołączyła się 1 września około g. 16. Stan liczebny tej brygady wynosił około 1000 szabel. W uzbrojeniu miała duże braki (np. brak było szabel i ciężkich karabinów maszynowych, co było przyczyną wyparcia tej brygady z Tyszowiec), biła się jednak doskonale.

miejsce postoju było w Lublinie, starano się nawiązać (przez Zamość zapomocą sztafet konnych, rozstawianych przez I/4 p. s. kon. (linja stała była zniszczona); na szybkie porozumienie się z dowództwem armji nie można było jednak liczyć ze względu na odległość, dzielącą w tym wypadku dowództwo grupy (w Zubowicach) od Zamościa.

2. Łączność w ramach grupy¹⁾ około g. 19 była dopiero w początkowym stadium organizacji, nic dziwnego więc, że w tym czasie nie funkcjonowała jeszcze należycie i wskutek tego brak było wiadomości z XXV brygady piechoty. Co się tyczy wiadomości z XXVI brygady piechoty i 1. dywizji jazdy uzyskał je gen. Haller drogą osobistego porozumienia z dowódcami tych jednostek w obszarze Przewała.

3. Łączność z sąsiednimi jednostkami. Udało się nawiązać łączność późnym wieczorem jedynie z 10 dywizją piechoty (przez sztafety konne), jednak około g. 19 mieliśmy wiadomości ze Lwowa (z dowództwa 6 armji), które przywiózł lotnik, wysłany specjalnie przez dowództwo 6 armji dla nawiązania łączności z grupą gen. Hallera.

C. Zaopatrzenie.

Od chwili przejścia rz. Huczwy przy marszu grupy w kierunku na Zamość zaopatrzenie szwankowało, albowiem z Uhnówem (t. j. z kierunkiem lwowskim) połączenie prawie było niemożliwe, organizacja zaś zaopatrzenia przez Zamość (z kierunku lubelskiego) była dopiero w toku; udało się wszakże wieczorem 31 sierpnia uzupełnić nieco zapasy amunicji.

D. Duch wojska.

Jakkolwiek bosi i obdarty żołnierz był zjawiskiem bardzo częstym, jednak duch wojska był doskonały. Żołnierz 13 dywizji piechoty oddawna był otrzaskany z kawalerją Budiennego i bił ją często rzetelnie (wspomnę walki na Ukrainie oraz Bilkę Szlachecką pod Lwowem, tudzież ostatnią walkę pod Zamościem). 1. dywizja jazdy dała również dowody swej brawury w walkach z armją konną. Dla grupy gen. Hallera armja konna nie była więc „postrachem”. Zaznaczyć muszę również, że w danym położeniu nie było żołnierza, któryby nie pałał chęcią zwycięskiej walki i któryby nie chciał pomścić rozbójniczego najazdu Budiennego, tem bardziej

¹⁾ Telefon, gońcy konni i osobista styczność.

że żołnierze byli zorientowani w ogólnem położeniu i wiedzieli, iż walcząc tutaj, wspomagają jednocześnie zwycięski wysiłek Naczelnego Wodza na północy.

III. *Rozkaz gen. Hallera do natarcia na Tyszowce w dniu 2 września.*

Mając o siłach własnych i o nieprzyjacielu tylko te dane, które zostały przedstawione powyżej, gen. Haller około g. 19 dnia 1 września wydał rozkaz do natarcia w dniu następnym na Tyszowce. Rozkaz ten brzmiał natępująco:

GRUPA GEN. HALLERA.

Dnia 1. IX 1920 r.

ROZKAZ OPERACYJNY Nr. 33.

I. *Nieprzyjaciel zajmuje Tyszowce* siłą do 500 piechoty jednym pułkiem kawalerji i jedną baterją.

XXVI bryg. piech. rozlokowano 44-ym pułkiem w *Przewale*, 50-ym pułkiem w *Zubowicach*.

1 dyw. jazdy w *Przewale*, obsadza wzgórze na zachód od *Tyszowiec*, przeprawy przez *Huczwę* i przedmieścia *Zagajne* (na niektórych mapach *Dębice*) oraz zabezpieczenie tej przeprawy, umacniając się na wzgórzach na wschodnim brzegu *Huczwy*.

W tym celu XXVI bryg. piech. pod dowództwem płk. Beckera, w składzie 44-y i 50-y p. s. k. z przydzieloną do nich artylerją — zaatakujecie Tyszowce z zachodu.

1-a dyw. jazdy przez *Łaszczów* od południa i wstępu.

Co do szczegółów akcji płk. Becker porozumie się z d-cą 1-ej dyw. jazdy. Godzinę rozpoczęcia akcji d-ca XXVI bryg. piech. zamelduje do dowództwa dyw. piech.

1-a dyw. jazdy podczas akcji w dalszym ciągu trzymać będzie *Łaszczów* i po wzięciu *Tyszowców* pozostaje w *Tyszowcach* aż do czasu wyjaśnienia sytuacji pod *Wronowicami*.

Dowództwo grupy i sztab 13-ej dyw. piech. w *Zubowicach*. Podczas bitwy na kocie 284 na południe od *Zubowic*. Po zajęciu *Tyszowiec* XXVI bryg. piech. odsyła jeden z swych bataljonów do rezerwy dowództwa dyw. do *Zubowic*.

Dowództwa bryg. łączą się telefonicznie z dowództwem dyw. w *Zubowicach* — o akcji przesyłają meldunki co dwie godz. do d-twa



grupy, poczynając od rozpoczęcia akcji. Od XXV-ej bryg piech. meldunków brak.

Ha' ar, gen.

Dowódca grupy".

Otrzymują:

1-a dyw. jazdy
XXV bryg. piech.
XXVI bryg. piech.
13 bryg. artyl.
1/4 p. s. kon.

Jak wynika z powyższego rozkazu, wykonanie zamierzonego natarcia zostało nakazane XXVI brygadzie piechoty i 1. dywizji jazdy, przyczem dowódcą „całości” został wyznaczony w istocie płk. Becker, jakkolwiek przytoczony rozkaz zaznacza tylko, że „co do szczegółów akcji” płk. Becker porozumie się z dowódcą 1. dywizji jazdy.

Ze stanowiska formalnego rozkaz powyższy był potwierdzeniem rozkazu, wydanego XXVI brygadzie 13 dywizji piechoty jeszcze w południe i niewykonanego przez nią ze względu na zapadający zmrok; w rzeczywistości jednak rozkaz ten był wyrazem nowej koncepcji gen. Hallera, w której—ze względu na przedstawione położenie i przewidywaną konieczność dalszego ścigania armji konnej—chodziło o to, aby przez opanowanie Tyszowiec uzyskać swobodę działania na prawym brzegu rzeki Huczwy (w strefie między rz. Huczwą a Bugiem) i wyjaśnić jednocześnie w ten sposób położenie przed frontem grupy. W danym położeniu należało działać szybko i zdecydowanie, dlatego też gen. Haller nie oczekiwał dłużej na napływ wiadomości i ewentualne dyspozycje z dowództwa 3 armji, lecz wydał rozkaz z wieczora, aby zabezpieczyć podległym jednostkom możliwość należytego przygotowania się do zamierzonego działania. Sądzę, że na koncepcję gen. Hallera wywarło wpływ—między innemi—przypuszczenie, że za naturalną przeszkodą, jaką w danych warunkach tworzyła rz. Huczwa, Budienny będzie się starał zebrać podległe jednostki i uzupełnić swe straty i braki, gdyż rozbity nie został, a więc nie wycofa się za Bu bez przymusu. Stąd można było wysunąć drugie założenie przypuszczenie, że w tym wypadku Budienny nie pozostanie bezczynny, lecz będzie usiłował nacierać w najbliższym czasie bądź na 2 dywizję piechoty leg., bądź też na te jednostki 3 armji, które walczą na północ od Hrubieszowa.

Przypuszczenia powyższe były bardzo prawdopodobne (wykazały to zresztą późniejsze wypadki), więc wobec tego jest zrozumiała tendencja gen. Hallera do przerzucenia grupy jak najszybciej na prawy brzeg rz. Huczwy; dawało to możliwość oskrzydlenia armii konnej i—ewentualnie—odcięcia jej znów odwrotu przez Bug.

Przerzucenie grupy gen. Hallera na prawy brzeg rz. Huczwy wskazane było nawet i w tym wypadku, gdyby nie sprawdziło się przypuszczenie o wymknięciu się północnej kolumny armii konnej; wtedy bowiem kolumna południowa usiłowałaby niewątpliwie przyjść jej z pomocą, czemu jednak grupa gen. Hallera mogłaby skutecznie przeciwdziałać natarciem z południa i ze wschodu (na lewy bok i tyły południowej kolumny).

Dla całokształtu należy jeszcze wyjaśnić, dlaczego za główny przedmiot zamierzonego natarcia była wybrana przeprawa w Tyśzowcach, a nie w Wakijewie lub Łaszczowie, które znajdowały się również w strefie działania grupy gen. Hallera.

Przypuszczam, że wchodziły w tym wypadku w grę względy następujące.

Nad przeprawą w Wakijowie dominuje wschodni brzeg rz. Huczwy¹⁾, a zwłaszcza wzgórze 219, znajdujące się mniej więcej w odległości 4,5 km od wschodniego wylotu mostu w Wakijowie (we Wronowicach); droga od tego mostu na wschodni brzeg rz. Huczwy prowadzi na długości około dwóch kilometrów przez bagnistą łąkę, jest to więc w rzeczywistości grobla (defilé). Trzeba

¹⁾ O rz. Huczwie oraz dopływach jej wspominałem już poprzednio parokrotnie. Uzupełniam jednak poprzednie wzmianki, w tym czasie bowiem mało naogół znana i pozornie nieznaczna rz. Huczwa odegrała w walkach z Budiennym tak dużą rolę, że należy się jej więcej uwagi.

Otóż rz. Huczwa zaczyna się właściwie pod Łaszczowem jako zlew paru strumieni bez nazw. Z pod Łaszczowa płynie aż do Wakijowa wprost w kierunku północnym. Tu skręca na północo-wschód i, płynąc przez Werbkowice — Hrubieszów, wpada za Hrubieszowem do Bugu.

Na całej swej 45-ciokilometrowej długości Huczwa płynie krętem i bagnistym korytem w szerokiej, zabagnionej dolinie. Huczwa nie jest szeroka, jednak ze względu na bagnistość koryta i doliny stanowi *badzo poważną przeszkodę, możliwa jest bowiem do przejścia jedynie w tych miejscach, gdzie znajdują się mosty*, tych zaś jest na całej długości Huczwy tylko 6: w Łaszczowie, w Tyszowcach, w Wakijowie, w Werbkowicach, w Podhorcach i w Hrubieszowie. Trzy pierwsze znajdowały się w strefie działania grupy gen. Hallera. O pozostałych właściwościach terenu w strefie działania grupy gen. Hallera nie wspominam, ponieważ każda mapa daje pod tym względem dostateczne w tym wypadku pojęcie ogólne.

nadto dodać, że wschodnie przedpole przeprawy w Wakijowie jest otoczone dokoła lasami, które ułatwiałyby nieprzyjacielowi obronę, nam zaś utrudniałyby orientację. Wobec tego jest zrozumiałe, że przejście grupy gen. Hallera na wschodni brzeg rz. Huczwy byłoby w tym miejscu bardzo trudne w obliczu nieprzyjaciela, zajmującego okolice Sahrynia i wewnętrzny skraj lasów, okalających Sahryń.

Co się tyczy przeprawy w Łaszczowie, w danym wypadku najpoważniejszą rolę odgrywał, sędzę, względ, że przeprawa ta leży w odległości 10 km na południe od Tyszowiec, była więc zbyt odległa od głównej osi działania grupy gen. Hallera.

Z tych względów najbardziej więc było celowe skierowanie głównego wysiłku na przeprawę w Tyszowcach, a dopiero w razie ewentualnego niepowodzenia natarcia na Tyszowce—skierowanie głównego wysiłku na Łaszczów, jednakże tylko jako na przedmiot pośredni, prowadzący później do opanowania Tyszowiec.

Warunki forsowania przeprawy w Tyszowcach były bardzo trudne zarówno ze względu na prosty bieg i bagnistość koryta rzeki, jako też ze względu na to, że nad zachodnimi dostęпами do tej przeprawy panują ze strony południowo-wschodniej wzgórza 241 i 244, znajdujące się na wschodnim brzegu rz. Huczwy w odległości około 4 km od Tyszowiec. Manewr więc w tym wypadku był nieodzowny. Generał Haller liczył się z tem i ogólną swą decyzję w tym względzie wyraził w zarządzeniu, że XXVI brygada 13 dywizji piechoty natrze na Tyszowce z zachodu, zaś 1. dywizja jazdy—przez Łaszczów od południa i wschodu. Plan zamierzonego natarcia na Tyszowce w ten sposób był już więc ustalony w ogólnych zarysach.

Konkretny cel zamierzonego natarcia również był wskazany przez gen. Hallera zupełnie wyraźnie; w przytoczonym bowiem rozkazie operacyjnym gen. Haller określił, że zamiarem grupy w dniu 2 września jest zajęcie Tyszowiec, przeprawy przez rzekę Huczwę (w tejże miejscowości) i przedmieścia Zagajne oraz zabezpieczenie posiadania tej przeprawy przez umocnienie się na wzgórzach na wschodnim brzegu rz. Huczwy.

Muszę omówić jeszcze jedną sprawę. Gen. Haller zaznacza w swoim rozkazie, że 1. dywizja jazdy „po wzięciu Tyszowiec pozostaje w Tyszowcach aż do czasu wyjaśnienia sytuacji pod Wronowicami”. To zostało spowodowane tem, że w czasie wydawania rozkazu brak było jeszcze wiadomości z XXV brygady 13 dywizji piechoty; można więc było przypuszczać, że:

a) XXV brygada nie zdołała dotychczas opanować przeprawy pod Wronowicami i wskutek tego ponowi natarcie rano 2 września lub też

b) rano 2 września będzie usiłowała zdobyć wschodnie dośpępy do przeprawy we Wronowicach, aby zorganizować w tem miejscu przedmoście i zabezpieczyć sobie w ten sposób możliwość wyjścia na wschodni brzeg rz. Huczwy.

Wskazane powyżej zarządzenie było więc spowodowane troską o zabezpieczenie powodzenia ewentualnych działań XXV brygady i w związku z tem miało na celu wsparcie tej brygady w razie potrzeby ewentualnem natarciem z południa i ze wschodu na nieprzyjaciela, walczącego z XXV brygadą.

IV. *Dodatkowe wiadomości z rejonu Łaszczowa. Przygotowanie natarcia przez płk. Beckera i dowódcę 1. dywizji jazdy.*

Po wydaniu omówionego rozkazu gen. Hallera nadeszły do 1. dywizji jazdy wiadomości od szwadronu, wysłanego w południe na Łaszczów. Okazało się, że przeprawa w Łaszczowie jest od g. 17 (dnia 1 września) w rękach nieprzyjaciela, przyczem siły nieprzyjaciela nie udało się stwierdzić.

Zajęcie przez nieprzyjaciela przeprawy w Łaszczowie komplikowało znacznie ustalony przez gen. Hallera plan wspólnego natarcia XXVI brygady piechoty i 1. dywizji jazdy na Tyszowce, 1. dywizja jazdy zmuszona była bowiem w związku z tem do forsowania przeprawy w Łaszczowie. Oczywiście, że w tym wypadku nie mogło już być mowy o dokładnem w czasie ustaleniu współdziałania 1. dywizji jazdy z XXVI brygadą i wobec tego współdziałanie to zostało określone jedynie w sposób ogólny.

Zaznaczyć trzeba przytem, że jakkolwiek zamierzona akcja na Tyszowce stawiała się w związku z tem bardzo trudna, jednak decyzja nie uległa zmianie; nie było też w tym kierunku żadnych prób ze strony podległych gen. Hallerowi dowódców, gdyż płk. Becker i dowódca 1. dywizji jazdy doszli do porozumienia bezpośrednio¹⁾; decyzję swą w postaci przytoczonych niżej rozkazów operacyjnych przedstawili gen. Hallerowi (w formie przystoso-

¹⁾ Techniczne warunki porozumienia nie były trudne, ponieważ dowództwo XXVI brygady i 1. dywizji jazdy mieściły się razem w Przewalu.

wanej do wskazanej zmiany położenia) jednocześnie z zawartą w odpowiednim punkcie tych rozkazów wiadomością o zajęciu Łaszczowa przez nieprzyjaciela¹⁾.

Wydany przez płk. Beckera o g. 21 m. 30 ogólny, przygotowany rozkaz operacyjny brzmiał następująco:

Dowództwo XXVI br. piechoty.

M. p. dnia 1/9 1920

godz. 9.30 (21. 30)

Rozkaz operacyjny Nr. 10.

I. Nieprzyjacieli według meldunków 1 dywizji jazdy obsadził Tyszowce w sile 500 piechoty i około 200 szabel kawalerji dywizyjnej, mając 3 działa.

II. XXVI bryg. piechoty wspólnie z 1-ą dywizją jazdy ma zająć w dniu 2. IX. Tyszowce.

III. W tym celu odmaszeruje 1 dyw. jazdy o godz. 6 rano do Łaszczowa, sforsuje Huczewę i posunie się następnie przez Czerkasy — Kmiczyn — Nabroż na Tuczapy. O godz. 6 rano zajmie 44 p. s. k. kotę 228 i 224 (w kierunku na drugie „e” Przewale). Równocześnie wysła się patrol na Tyszowce celem skonstatowania obecności nieprzyjaciela. 50 p. s. k. przemaszeruje do wsi Przewale o godz. 8 rano, gdzie dowódcy pułków i dowódca II dyonu 13 p. a. p. o godzinie 8 rano zameldują się w dowództwie brygady na kocie 243. Atak na Tyszowce rozpocznie się na mój rozkaz (przypuszczalnie godzina ataku 8 m. 30).

IV. Baterje zajmują stanowiska według wskazówek dowódcy II dyonu 13 p. a. p., kpt. de Latoura.

V. Punkt opatrunkowy — zachodni skraj wsi Przewale. Treny zostają na miejscu swego obecnego postoju.

VI. M. p. XXVI brygady piechoty kota 243 do godziny 9 m. 30 rano, potem zaś na szosie do Tyszowiec.

(—) Becker

Płk. i dowódca brygady.

Otrzymują:

44-y, 50-y p. s. k. — do wykonania.

II dyon 13 p. a. p.

13-a dyw. piech. tyt. sprawozdania.

1-a dyw. jazdy.

Archiwa.

¹⁾ Formalny meldunek 1. dywizji jazdy o zajęciu Łaszczowa przez nieprzyjaciela wpłynął do dowództwa grupy o g. 7 m. 30 dnia 2 września; w dowództwie grupy było to już jednak wiadome z rozkazów operacyjnych dowódcy XXVI brygady piech. i 1. dywizji jazdy, które wpłynęły wcześniej (w nocy). Zaznaczyć przytem trzeba, że: 1) meldunek od szwadronu wysłanego przez 1. dywizję jazdy na Łaszczów wpłynął w ogólności bardzo późno (szwadron wysłany był w południe, meldunek zaś o zajęciu Łaszczowa przez nieprzyjaciela wpłynął do dowództwa 1. dywizji jazdy dopiero około g. 20 i 2) w czasie kiedy wiadomość ta wpłynęła do dowództwa grupy, była już nieaktualna, ponieważ tymczasem nieprzyjacieli wycofał się z Łaszczowa.

Podkreślam to jako znamienity wypadek „terminowości” i „pewności” meldunków w warunkach wojny ruchowej.

Plan płk. Beckera — jak wynika z przytoczonego rozkazu — polegał z jednej strony na jednoczesnym mniej więcej natarciu XXVI brygady piechoty na Tyszowce i 1. dywizji jazdy na Łaszczów, z drugiej zaś strony — na zaskoczeniu nieprzyjaciela w Tyszowcach ogniem II dywizjonu 13 p. a. p., który miał wspierać natarcie 44 pułku strzelców kresowych bez uprzedniego przygotowania artyleryjskiego. Płk. Becker liczył niewątpliwie poza tem na to, że 1. dywizja upora się z nieprzyjacielem w Łaszczowie stosunkowo szybko i dzięki temu będzie mogła jeszcze na czas przyjść z pomocą piechocie (przez natarcie na Tyszowce z południa i ze wschodu) w razie, gdyby natarcie piechoty na Tyszowce z zachodu wskutek oporu nieprzyjaciela przeciągnęło się dłużej. Widać z tego, że pomimo zmiany położenia (zajęcie przez nieprzyjaciela Łaszczowa), płk. Becker starał się utrzymać ogólną myśl manewru natarcia, ustaloną w rozkazie operacyjnym dowódcy grupy; rachuby płk. Beckera na szybkie stosunkowo opanowanie Łaszczowa przez 1. dywizję jazdy były oparte na realnych podstawach, ponieważ przy natarciu na Łaszczów można było manewrować i, ewentualnie, obejść go od południa bądź przez Żimno, bądź też przez obszar Żerniki — Posadów.

Wykonanie planu w myśl swoich zamiarów płk. Becker zabezpieczył ponadto zapowiedzią, iż natarcie rozpocznie się dopiero na jego rozkaz, oraz zgromadzeniem odwodu (50 p. s. k.) w Przewalu, t. j. prawie bezpośrednio za 44 p. s. k., co umożliwiałoby w razie potrzeby natychmiastowe wsparcie 44 pułku strzelców kresowych.

Ponadto przez zapowiedź płk. Beckera, że atak na Tyszowce rozpocznie się na jego rozkaz, zabezpieczał on sobie również swobodę działania na wypadek możliwej zmiany położenia.

Jednocześnie prawie z rozkazem płk. Beckera został wydany przez dowódcę 1. dywizji jazdy następujący rozkaz:

„Dow. 1-ej dyw. jazdy

Przewale 1. 9. 1920 godz. 22.

L. 109/5 Op.

Rozkaz Operacyjny.

Mapa 1 : 200 000.

1. Oddziały nieprzyjacielskiej piechoty (prawdopodobnie 44 d. p. sow.) obsadzają linię Huczwy, na niestwierdzonej dotychczas prze-strzeni. W Tyszowcach jest około 500 bagnetów i 2 działa. — Łaszczów c. g. 17 został zajęty przez nieprzyjaciela. Siły dotychczas nie-stwierdzone.

2. 13 d.p. 2.9. przed południem forsuje Huczwę pod Wronowicami¹⁾ i Tyszowcami. W związku z tą akcją dyw. jazdy otrzymała zadanie obsadzić rejon Łaszczowa, zaś częścią sił wysunąć się w kierunku północnym i odciąć odwrót nieprzyjacielskiej piechocie w Tyszowcach.

3. Oddzielna kozacka bryg. ustnym rozkazem gen. Hallera została podporządkowana moim rozkazom.

4. Dla przeprowadzenia powyższej akcji rozkazuję.

A. 1. 9. wieczór — VII br. j. pozostaje w niezmienionym rejonie. Ubezpieczenie miejscowości Przewale obejmuje XXVI bryg. piech.

B. VI. br. j. oprócz wywiadu wysłanego na Łaszczów ściga wszystkie detaszowane oddziały do rejonu Sobol, Czartowiec, gdzie nocuje.

C. Oddzielna kozacka bryg. — w Czartowczyku.

5. Dla osiągnięcia wyjściowego ugrupowania do jutrzejszej akcji brygady maszerują w następujący sposób:

a) VI br. j. wyrusza o godzinie 6 z rana przez Czartowiec na Pukarzew, przechodzi przez most w Wólce Pukarzewskiej i ustawia się w kolumnie marszowej na drodze Grodysławice — Łaszczów w lasu na północ Hopkie czołem na wschodnim krańcu lasu.

b) Oddzielna kozacka brygada o godz. 6 m. 30 wyrusza na Czartowiec, maszeruje za VI br. j. i ustawia się na zachód od lasu na północ Hopkie,

c) VII br. j. maszeruje o godz. 6 rano przez Sobol i dalej na Pukarzew. Ustawia się na zachód od lasu na północ Hopkie,

d) liczę, że o godzinie 9 staną wszystkie brygady w nakazanym ugrupowaniu.

6. Dla samej akcji powierzam następujące zadanie bryg.:

A. VI br. j. sforsuje Huczwę, zajmie Czerkasy — Podhajce i przeprowadza jednym pułkiem pościg nieprzyjaciela w kierunku wschodnim, zaś dwoma pułkami wyrusza przez Kmiczyn — Kryszyn — Nabród — na Tuczały i ubezpiecza na linii kota 230 (3 klm. na wschód od Dobużek), dalej kota 234 (na północ od Nabróz) i kota 193 (na północ Tuczały) od wschodu działanie oddzielnej kozackiej bygady.

B. Oddzielna kozacka brygada natychmiast po opanowaniu przejścia przez rzekę wysuwa się zaraz za VI br. j. forsownym marszem przez Dobużek w kierunku na Lipowiec, zamyka drogę Tyszowce — Nabór i Tyszowce — Tuczały, działając słabszymi oddziałami od strony wschodniej na Tyszowce.

¹⁾ Wzmianka ta wynikała z przypuszczenia, że XXV brygada 13 dywizji piechoty nie zdołała jeszcze opanować przeprawy w Wakijowie (pod Wronowicami).

C. VII br. j. jest rezerwą dow. dywizji — na czas akcji przechodzi do Łaszczowa i obsadza jednym pułkiem przyczółek mostowy Łaszczów.

7. Po przeprowadzeniu akcji poszczególne brygady przechodzą do następujących rejonów:

- a) VI br. j. Czerkasy — Podhajce,
- b) VII br. j. — Wólka Pukarzowska,
- c) Oddzielna kozacka brygada — Łaszczów.

8. Wywiady:

A. Oddzielna kozacka brygada wyśle wywiad oficerski przez Wólkę Pukarzowską na Hopkie, czy Zimno i Pieniany są obsadzone przez nieprzyjaciela.

B. VI b. j. wyśle wywiad na Mortyn.

9. Dow. dyw. podczas akcji będzie przy VII br. j.

10. Wszystkie tabory na czas akcji odesłać drogą Tyszowce — Rachanie — Grodyśławice.

(—) Rómmel
Płk i D-ca

Otrzymują:

VI, VII i oddzielna kozacka brygada
XXVI bryg. piechoty

Przedkłada się d-twu gen. Hallera.

Za zgodność: (—) Pragłowski rtm.

Przytoczony rozkaz jest tak szczegółowy, że komentarzy nie wymaga, zaznaczyć więc jedynie, że zarządzone przez dowódcę 1. dywizji jazdy ugrupowanie wyjściowe do natarcia na Tyszowce (w obszarze lasu na północ Hopkie) umożliwiałoby w razie potrzeby natychmiastowe rzucenie niezaangażowanej części sił dywizji jazdy do obejścia Łaszczowa od południa.

V. Wiadomości otrzymane w ciągu nocy. Przybycie uzupełnień do 1. dywizji jazdy i przesunięcie w związku z tem godziny natarcia.

Wycofanie się nieprzyjaciela z Łaszczowa.

Okolo g. 22 m. 30 wpłynęły przez sztafety konne I dywizjonu 4 pułku strz. kon. wiadomości z 10 dywizji piechoty i z obszaru Bełza od majora Łukawskiego (patrz zał. Nr. 1 i 2), które znacznie przyczyniły się do wyświeetlenia położenia. Okazało się więc:

1) że zamierzone „natarcie“ 10 dywizji piechoty na Komarów, celem którego miało być prawdopodobnie zabezpieczenie prawego boku grupy gen. Hallera w czasie pościgu za Budienym na linię rzeki Huczwy, nie wyszło poza Łabunie i że jedynie natarcie załogi Zamościa dotarło śladem 13 dywizji piechoty do Niewirkowa. Ostateczne więc położenie 10 dywizji piechoty (w skład której wszedł już 31 pułk piechoty, stanowiący poprzed-

nio jądro załogi Zamościa) przedstawiało się w noc z 1 na 2 września następująco:

a) XIX brygada (28. i 29 p. p.) wraz dowództwem 10 dywizji piechoty stała o okolicy: Łabunie — Zamość,

b) XX brygada (30. i 31 p. p.) grupowała się na obszarze: Śniatycze — Dub — Niewirków — Cześniki, dokąd 30 p. p. ciągnął z Grabowca, gdzie poprzednio operował, oraz:

2) grupa majora Łukawskiego wycofała się z okolicy Bełza do obszaru: Korczów—Karów (między Uhnovem a Bełzem) celem obrony Uhnowa, gdzie rozlokowane były służby 13 dywizji piechoty, co świadczyło, że, pomimo przeważających sił nieprzyjaciela, grupa ta wiąże w dalszym ciągu sowiecką 24 dywizję piechoty i uniemożliwia jej tym sposobem wsparcie armji konnej i sowieckiej 44 dywizji piechoty. W związku z tem można więc było przypuszczać, że Łaszczów nie był zajęty przez oddziały sowieckie 24 dywizji piech., lecz przez oddziały sow. 44 dywizji piechoty, a więc, że obsada Łaszczowa nie mogła być zbyt silna.

Późno w noc nadszedł również meldunek z XXV brygady 13 dywizji piechoty (zał. 3), że południowa kolumna armji konnej zdołała się wycofać na wschodni brzeg rz. Huczwy przez Wakijów i że przeprawa w Wakijowie została opanowana przez XXV brygadę. Położenie XXV brygady zostało więc wyjaśnione.

Nad ranem wpłynął następny meldunek z XXV brygady (zał. 4), który podawał już dokładnie ugrupowanie brygady i potwierdzał, że nieprzyjaciel zajmuje wschodni brzeg rz. Huczwy (obszar Sahrynia) na przedpolu Wronowic.

Wobec tego ogólne położenie „grupy gen. Hallera” w noc z 1 na 2 września było w rzeczywistości takie, jak wskazuje oleat 2, przyczem zachowanie się nieprzyjaciela na całym froncie grupy było w ciągu nocy zupełnie bierne (widocznie nieprzyjaciel nie spodziewał się z naszej strony działań zaczepnych w ciągu dnia 2 września).

Rano 2 września 1. dywizja jazdy doniosła, że w ciągu nocy nadeszły uzupełnienia dla 8. i 14. pułków ułanów (około 500. szabel) i że nadchodzą uzupełnienia dla 12 p. uł. Jednocześnie dowódca 1. dywizji jazdy donosił, że w związku z tem rozpoczyna zamierzoną akcję dopiero około g. 10. Wślad za tym meldunkiem wpłynął meldunek od płk. Beckera, że z powodu przybycia do 1. dywizji jazdy uzupełnień, które odrazu wcielała ona do oddziałów, rozpoczęcie natarcia zostało przesunięte ostatecznie na g. 10.

Tymczasem do 1. dywizji jazdy nadszedł meldunek od szwadronu wysłanego na Łaszczów, że nieprzyjaciel wycofał się z Łaszczowa w kierunku wschodnim. Błąd nieprzyjaciela, który bez żadnej widocznej przyczyny i bez żadnego nacisku z naszej strony opuścił Łaszczów, gdzie mógł się trzymać przynajmniej parę godzin, ułatwiał ogromnie wykonanie planu natarcia na Tyszowce; 1. dywizja jazdy mogła bowiem już bez żadnych trudności przejść na wschodni brzeg rz. Huczwy i natrzeć z tyłu na Tyszowce, zabezpieczając w ten sposób XXVI brygadzie bezwzględne powodzenie natarcia od czoła.

W związku z powyższem dowódca 1. dywizji jazdy zmienił nieco poprzednie zarządzenia do natarcia i wydał następujący rozkaz operacyjny:

D-two 1 Dyw. Jazdy.

M. p. dnia 2.9.20 r. godz. 9,30.

Rozkaz operacyjny.

Mapa 1 : 200000

1. Nieprzyjaciel około 200 piech. i 50 jazdy opuścił przejście przez Huczwę w Łaszczowie i wycofał się w kierunku wschodnim.

2. A. VI br. jazdy — 14 p. ułanów wysuwa się przez Zimno, tryg. 232 r. Kmiczyn — Kryszyn i Nabróż. Pozostająca część VI br. jazdy debuszuje przez Łaszczów i posuwa się również w kierunku wschodnim.

VI br. jazdy po osiągnięciu rejonu Kryszyn — Tuczały przeprowadza swoje zadanie.

B. Oddzielna kozacka brygada przejdzie bezzwłocznie przez Łaszczów i przeprowadza swoje zadanie.

C. VII brygada jazdy ubezpiecza Łaszczów wysuniętym przyczółkiem i trzyma przejście przez mokłazy na południe Kmiczyna tak długo, aż powróci VI br. jazdy.

3. Po przeprowadzeniu akcji dywizja grupuje się w następujących rejonach:

A) VI br. jazdy Łaszczów — Czerkasy — Podhajce.

B) VII br. jazdy Zimno — Ratyczów.

C) Oddzielna kozacka brygada Wólka Pukarzowska i Hopkie.

D) Dowództwo dywizji — Łaszczów na zachodnim brzegu Huczwy.

(—) Rómmel

Ppłk. i dca dywizji.

dodatek.

D-two dywizji obecnie z kozacką brygadą.

Za zgodność:

(—) Pragłowski rtm.

Szef Sztabu.

Ogólny plan natarcia wskazuje załączony oleat 3.

VI. *Wykonanie natarcia.*

Natarcie XXVI brygady piechoty.

XXVI brygada piechoty przygotowała się do natarcia następująco:

Grupę nacierającą stanowił 44 p. s. k.; I bataljon tego pułku miał nacierać w pierwszej linii, ugrupowany zaś był w ten sposób, że na głównej osi natarcia, którą była droga Przewale—Dębina, znajdowały się dwie kompanie, trzecia zaś skierowana była na Kłatwy. Podstawa wyjściowa do natarcia, zajęta przez I bataljon 44 p. s. k., biegła mniej więcej od wzgórza 228 do wzniesienia 2 kilometry na wschód od Przewala.

Bezpośrednio za lewem skrzydłem I bataljonu (za owymi dwiema kompanjami, zgrupowanymi na osi: Przewale — Dębina) był ugrupowany II bataljon, za nim zaś w odległości 1—1½ km—III bataljon. Ciągłość natarcia była więc w ten sposób zabezpieczona należycie.

Bezpośrednie wsparcie 44 pułku strzelców kresowych stanowił II dywizjon 13 pułku art. pol., rozmieszczony na zachodnich stokach wzgórza 243 (1 km na południowy wschód od Przewala).

Natarcie 44 pułku strzelców kresowych zabezpieczał z lewego boku I bataljon 50 pułku strzelców kresowych, który jednocześnie z 44 p. s. k. miał ruszyć na Podbór. Pozostałe dwa bataljony 50 pułku znajdowały się w odwodzie ogólnym i były rozmieszczone w Przewalu.

Zadaniem 44 pułku było — jak wiemy już — opanowanie Tyszowiec, tudzież — stosownie do rozkazu dowódcy grupy i płk. Beckera—zorganizowanie w tem miejscu przedmościa na wschodnim brzegu rz. Huczwy celem zabezpieczenia w ten sposób posiadania przeprawy w Tyszowcach i ewentualnego wyjścia własnych sił z zachodu.

Plan działania 44 pułku strz. kres. był oparty na zaskoczeniu nieprzyjaciela i w ogólności polegał na jak najszybszem posuwaniu się piechoty wślad za kolejnem obezwładnianiem ogniem nieprzyjaciela przez artylerję, przyczem pierwsze ześrodkowanie ognia artylerji było jednoczesne z rozpoczęciem natarcia piechoty.

Ciągłość natarcia była zabezpieczona ugrupowaniem bataljonów wgłąb na jednej osi. Łączność pomiędzy bataljonem pierwszej linii a dowództwem pułku i pozostałymi bataljonami 44 pułku zorganizowano głównie przy pomocy konnych łączników, pomiędzy zaś czołowymi oddziałami piechoty i artylerją—przy pomocy rakiet.

Posterunek dowódcy całości (plk. Beckera) mieścił się na wzgórzu 243, skąd roztacza się dość dobry widok aż do zachodniego skraju Tyszowiec.

Przedstawiony powyżej w ogólności plan działania 44 pułku strzelców kresowych był przystosowany do warunków położenia i terenu. Rzeki Huczwy nie można było przejść w bród; łodzie i tratwy pod ręką nie było (zresztą przygotowania w tym kierunku nie uszłyby uwagi nieprzyjaciela i zabrałyby wiele czasu), nie pozostawało więc nic innego, jak tylko przemocą, czołowym natarciem sforsować groblę, prowadzącą do mostu, i most. Oczywiście, że w związku z tym nieodzownymi warunkami powodzenia były zarówno szybkość i ciągłość natarcia, jak i ogniowy manewr artyleryjski, polegający na kolejnym obezwładnianiu ogniem, którego przesuwanie wprzód przystosowane było do szybkości ruchu piechoty.

Tem również motywuję ugrupowanie 44 pułku.

Okolo g. 10 ruszył 44 pułk do natarcia. Według meldunków patroli Dębina była wolna od nieprzyjaciela, natomiast grobla (między Dębina a Tyszowcami), tudzież Kłatwy miały być obsadzone. Cały teren był widoczny dla nieprzyjaciela, który zauważył ruch i otworzył na drogę ogień artyleryjski. Działające na tej osi dwie kompanie I bataljonu 44 p. s. k. przyspieszają kroku i pod osłoną ognia II dywizjonu 13 pułku art. pol. osiągają w ciągu kilku minut Dębinę, skąd nacierają natychmiast na groblę. Prawie jednocześnie trzecia kompania I bataljonu 44 p. s. k. zdobywa Kłatwy. Nieprzyjaciel, zaskoczony istotnie szybkością i brawurą natarcia oraz „huraganowym” ogniem II dywizjonu 13 p. a. p., traci panowanie nad sobą i rozpoczyna wycofywać się bezładnie przez most i przez kładkę, przerzuconą z Kłatw do Zagajna. Wślad za nim wdzierają się na most oddziały I bataljonu 44 p. s. k. i opanowują Zagajne. W tym czasie II bataljon 44 p. s. k. znajduje się już w Dębinie, za nim zaś podąża III bataljon 44 p. s. k.; I bataljon 50 p. s. k. z Podboru wspiera ogniem natarcie I bataljonu 44 p. s. k., który wobec tego prze naprzód i wypiera nieprzyjaciela z Zagajna na wschód. O g. 11 Tyszowce są całkowicie w naszych rękach kosztem 8 ludzi zabitych (w tem ppor. Starukiewicz) i 26 rannych (w tem por. Andruszkiewicz). Nieprzyjaciel pozostawił na placu kilkudziesięciu zabitych i rannych i wycofał się w kierunku na Lipowiec i Tuczały.

Natarcie 1. dywizji jazdy.

Stosownie do wydanych przez dowódcę 1. dywizji jazdy rozkazów, osiągnęła ona Łaszczów między g. 10 — 11. Nieprzyjaciel, który wycofał się poprzednio z Łaszczowa, znajdował się na wschodnim brzegu rz. Huczwy; idąca więc na czele dywizji 6 brygada jazdy natarła nań i przez Kmiczyn odrzuciła go na Łykoszyn. Był to — jak się później okazało — pułk sowieckiej 44 dywizji piechoty.

Wślad za 6 brygadą jazdy wysunęła się przez Dobużek brygada kozacka esaula Jakowlewa i ruszyła energicznie w ogólnym kierunku na Lipowiec, osłaniana z prawego boku przez 6 brygadę jazdy, która przez Kmiczyn, Kryszyn, Nabróż posuwała się w kierunku na Tuczały. W tym czasie Tyszowce były już opalone przez 44 pułk strzelców kres., brygada kozacka natarła więc na uchodzącego z Tyszowiec nieprzyjaciela, dopędziła go w okolicy Lipowca i rozbiła zupełnie. Niedobitki rozproszyły się po lasach w okolicy Lipowca, przyczem około 100 jeńców i kilka karabinów maszynowych wpadło w ręce brygady kozackiej.

Straty 1. dywizji jazdy były przytem minimalne (kilku rannych).

VII. Zakończenie.

Po zakończonej walce XXVI brygada piechoty ugrupowała się następująco:

Przedmoście w Tyszowcach (na wschodnim brzegu rz. Huczwy) zostało obsadzone przez I i III bataljony 44 p. s. k.; II bataljon 44 p. s. k. i 50 p. s. k. bez jednego baonu zostały zgrupowane w Tyszowcach w odwodzie.

1. dywizja jazdy skupiła się w sposób wskazany przez jej dowódcę w rozkazie do natarcia. A więc: 1) 6 brygada jazdy zajęła obszar: Łaszczów — Czerkasy — Podhajce, 2) 7 brygada jazdy — Zimno — Ratyczów, 3) kozacka brygada — Wólka Pukarzowska — Hopkie i 4) dowództwo dywizji — Łaszczów.

Przeście dla grupy gen. Hallera na wschodni brzeg rz. Huczwy zostało więc wywalczone; można było zatem natrzeć ponownie na lewy bok i tyły armji konnej i nie dopuścić do wycofania się jej następnie za Bug. Stało się jednak inaczej, gdyż otrzymany w dniu 2 września rozkaz operacyjny dowódcy 3 armji (zał. 5) unieruchomił grupę gen. Hallera na rz. Huczwie. W danem położeniu było to prawdopodobnie konieczne, trzeba było bowiem zarządzić pewną przerwę w działaniach, aby upo-

rządkować prawe skrzydło 3 armji, niemniej jednak stracono w ten sposób ponowną sposobność rozbicia armji konnej, przyczem muszę zaznaczyć, że tego rodzaju okazji nie było już później do końca wojny.

Ogólny swój pogląd na bój o Tyszowce wyraziłem na wstępie; dodam tylko, że bitwa skończyła się zupełnem osiągnięciem zamierzonego celu i zupełnem rozbiciem nieprzyjaciela także dzięki temu, że nieprzyjaciel stał w tym wypadku znacznie niżej od nas (mam na myśli głównie piechotę, współdziałającą z armją konną). Zastosowany sposób działania w boju o Tyszowce był więc dobry i trafny w danem położeniu, czy byłby jednak skuteczny wobec nieprzyjaciela bardziej bitnego i lepiej wyposażonego w ogniowe środki walki—pozostawiam czytelnikowi do rozstrzygnięcia.

Dla orientacji dołączam jeszcze schemat walki (oleat 3) oraz meldunki XXVI brygady i 1. dywizji jazdy, nadesłane do dowództwa grupy po walce (zał. 6, 7 i 8).

Załącznik 1.

Dowództwo
10-ej Dywizji Piechoty.
L. dz. 1469/Op.

M. p. 1.IX.1920, godz. 13-a.

Bardzo pilne — tajne.

ROZKAZ OPERACYJNY.

1) 19 Brygada p. ze swoją artylerją, korzystając z kolei, skoncentruje się i zanocuje:

29 pułk s. k. — w Zamość'u w koszarach,

28 pułk s. k. z artylerją — w rejonie Łabunie.

2) 20 Bryg. Piech. skoncentruje się w rejonie Dub, Śniatycze, Niewirków, Cześniki; obecnie 30 p. w. k. koncentruje się w Grabowcu. Rozkazy wyda jemu d-ca brygady.

Sztab brygady — w Cześnikach.

3) Sztab dywizji dziś przechodzi do Zamościa.

4) 214 pułk uł. — w rejonie Wólka Infułańska — Kalinowce — Jatutów.

Sztab pułku — Jatutów.

5) Dyon konnych strzel. — Nowa Osada.

6) Dyon ciężkiej artylerji — w rejonie Nowej Osady.

7) Ciężkie tabory — w rejonie Zawada — Zamość.

8) Tabory brygady kozackiej esauła Jakowlewa — w Szczepieszynie.

9) Czołówki amunicyjne i sanitarne oraz urzędy gosp. —
Zamość.

(—) Żeligowski, gen. ppor. i Dowódca.

Za zgodność:

Grabowski.

ppłk. Szt. Gen. i Szef Sztabu.

Dtwa 10-ej Dyw. Piech.

1. IX. 1920, godz. 10-a.

Do

Dtwa 30 p. s. k. przez 2 Dyw. Leg.

Na podstawie rozk. 3-ej armji 30-y p. s. k. odchodzi do dyspozycji 10-ej dyw. piech. i ma jeszcze dziś, 1.IX. b. r. odmaszerować do rejonu Wolica Śniatycka, gdzie zanocuje. Termin przybycia zameldować.

(—) Grabowski m. p.

Ppłk. szt. Gen. i Szef Sztabu.

Załącznik 2.

DEPESZA.

Grupa mjr Łukawskiego.

dnia 1.IX., godz. 11 m. 40.

Meldunek sytuacyjny. Gr. mjr Łukawskiego skoncentrowała się na linii Korczów — Karów, ponieważ wedle meldunków wczorajszych nieprzyjaciel nosił się z zamiarem obejścia naszego prawego skrzydła. Grupa ta skoncentrowała się dlatego i w tym celu, ażeby z tej pozycji odeprzeć z łatwością ataki i trzymać Uhnów, co jest głównym zadaniem tej grupy. Meldowane patrole bolszewickie ze strony płn. od Korczowa i od strony Ostobuża. Prawdopodobnie jest to kawalerja bolszewicka.

(—) Łukawski mjr. i dca grupy.

Załącznik 3.

Dtwa XXV brygady piechoty.

M. p. 1. IX. 20, godz. 19.

MELDUNEK SYTUACYJNY.

I. Według zeznań miejscowej ludności Budienny ze swą jazdą przechodził dnia 31. 8 przez Wakijów (sztab z muzyką), gros kolumny dnia 1. 9 od świtu do godziny 12, kierując się na Sahryń, gdzie miało być m. p. sztabu (prawdopodobnie Budiennego).

II. Wakijów i Wronowice zostały zajęte o godz. 17.30 po krótkim oporze. Nieprzyjaciel otworzył ogień z dwóch dział, starając się zmusić do milczenia naszą baterję. Placówki nasze ostrzeliwują z k. m. nieprzyjaciela; walka w toku. W tym samym czasie zostały zajęte bez oporu Honiatyczki. M. p. dtwa XXV brygady Wakijów (domek na zachodniej części wsi).

III. Meldunek ten został wysłany o godz. 20 przez of. I/4 S. Konnych do dtwa grupy.

Z r. (—) Werschner, por.

Załącznik 4.

Dtwa XXV brygady piech.

M. p. dnia 2/9 1920, godz. 4.

MELDUNEK SYTUACYJNY.

Mapa 1 : 75000.

I. Nieprzyjaciół zajmuje Turkowice, kotę 206 i skraj lasu (zachodnia część), co na północny wschód od Adamówki. Przez całą moc k. m. i artylerja (2 działa) ostrzeliwują nasze placówki w Wronowicach.

II. Sytuacja własna:

43 p. s. k. zajmuje:

I Baon — Honiatyczki i kotę 195.

III Baon — Honiatyczki — kotę 213.

II Baon — Honiatyczne rezerwa.

45 p. s. k.

II Baon przyczółek mostowy Wronowice.

I Baon rezerwa w Wakijowie.

III Baon Czermno, kotę 201 i przeprawę na południe od Czermna; z południa niewyjaśniona sytuacja w Tyszowcach.

III. Brygada posiada tylko 4 km. drutu telef. i nie jest w stanie własnymi środkami połączyć się telef. z dow. gr. Uprasza się o przydzielenie materiału telef. lub zbudowanie linii przez 13 komp. teleg. Major Rozwadowski z dow. 3 armji wyjechał o godz. 13-ej do dow. gr. przez Czermno.

Uprasza się o zmianę m. p. dow. brygady, ponieważ w Wakijowie brak miejsca.

(—) Pachucki, gen. ppor.
dca XXV br. p.

Za zgodność:

(—) Werschner, por.

Załącznik 5.

Dtwa 3-ej Armji.

ROZKAZ OPERACYJNY Nr. 125¹⁾.

I. Armja konna Budiennego, która dzięki doskonałym ruchom grupy gen. Hallera dostała się w pułapkę, jest w panicznym odwrocie na wschód; gros jej sił przebiło się przez Werbkowice, część

¹⁾ Rozkaz ten wydany był w dniu 1 września; otrzymano go w dowództwie grupy gen. Hallera rano lub przed południem 2 września.

cofa się na Tyszowce, część zaś odcięta usiłuje przedrzeć się przez Jarosławiec — Teratyń na Matcze — Horodło.

II. Oddziały własne, podtrzymując powierzone im zadanie oraz dążąc do możliwie największego wyzyskania sukcesu, przyjmą w dniu dzisiejszym następujące ugrupowanie:

A) 10 d. p. koncentruje się w dniu dzisiejszym w rejonie Wola Łabuńska — Komarów — Dub, chwilowo w rezerwie armji, utrzymując ścisłą łączność z gen. Hallerem, którego sztab stoi w Niewirkowie. Gen. Żeligowskiemu podporządkowuje brygadę dońską Jakowlewa.

B) Grupa gen. Hallera, prowadząc w dalszym ciągu pościg za cofającym się przeciwnikiem, przy wykorzystaniu własnej jazdy stanie w dniu dzisiejszym nad rzeką Huczwą, zajmując ją ofensywnie w rejonie Tyszowce — Malice. Łączność gupy gen. Hallera z frontem południowym, jak dotychczas; z 2 d. leg. na lewym skrzydle w Konopne — Strzyżowiec.

C) 2 d. Leg. po zajęciu Hrubieszowa koncentruje się w rejonie Werbkowice — Hrubieszów — Białoskóry (przy drodze Wojsławice — Horodło). M. p. dtwa dywizji — Wojsławice. Łączność w prawo z grupą gen. Hallera Konopne — Strzyżowiec — w lewo z 7-ą d. p. w rejonie Matcze. Przy drodze Wojsławice — Horodło — rezerwy.

D) 7 d. p. pozostaje w dotychczasowym ugrupowaniu na Bugu od Matcze po Włodawę; łączność z m. p. — bez zmiany.

E) 9 d. p. koncentruje się w rezerwie armji w Chełmie, dokąd skierowywać dalsze transporty wojskowe i dokąd odejść bezzwłocznie marszem pieszym wyładowane w Rejowcu części dywizji.

Po skoncentrowaniu 10 d. p. nastąpi przegrupowanie na prawem skrzydle, po nadejściu zaś dalszych transportów 3-a armja przejdzie do ofensywnego ugrupowania, w celu osiągnięcia linii okopów niemieckich i rozbicia XII i konnej armji Budiennego.

Dtwa 3-ej armji narazie w Lublinie.

Zarządzenie materialne ujmie osobny rozkaz, już teraz jednak nakazuję podjąć jak najenergiczniejsze starania celem uzupełnienia braków w oddziałach oraz podjęcia jak najsłuszniejszej opieki nad rannymi i chorymi, przy których odtransportowaniu opierać się o linie kolejowe.

Gen. Żeligowski przedłoży kwatemistrzostwu armji wykaz braków bryg. dońskiej; należy je jak najszybciej usunąć.

(—) Sikorski.

gen. ppor. d-ca armji.

Załącznik 6.

Dtwa XXVI. br. piech.

M. p. 2/9 1920, godz. 11,10.

Do

Dztwa grupy operacyjnej gen. Hallera.

Tyszowce o godz. 11-ej po kółkiej walce zostały zajęte. Nieprzyjaciół odstępować w kierunku na Tuczały.

Z. r. (—) Płatowicz, por. i adj.

Załącznik 7.

Dtwo XXV. Br. Piech.

M. p. 2. IX. 1920 r.

Do

D-twa 13 dyw. piech. III.

MELDUNEK SYTUACYJNY.

- I. Kontakt z nieprzyjacielem brak.
II. Po zajęciu Tyszowie: 44 p. s. k. obsadził wzgórza 225, 199, 197. Jeden baon w rezerwie w Tyszowcach — 50 p. s. k. w myśl rozk. op. Nr. 34 jednym baonem obsadza Mikulin (z jedną baterją).
Łączność na prawo i na lewo z sąsiadującymi oddziałami nawiązana.

- III. Wyżywienie dość dobre.
IV. Wyekwipowanie i umundurowanie niedostateczne.
V. Duch dobry.
VI. Straty własne w akcji dzisiejszej na Tyszowce:
1 oficer zabity (ppor. Stankiewicz)
1 oficer ranny (por. Andruszkiewicz)
7 szeregowych zabitych
25 szeregowych rannych

W akcji z dnia 31. VIII. 20 r. na Ruszczyznę por. Straszyński zabity, 5 szeregowych zabitych i 10 szer. rannych.

(—) Becker, pułk. i dca Bryg.

Otrzymano: 3. IX., godz. 6,40.

Załącznik 8.

Dtwo 1 dywizji jazdy.

Nr. 209/4 Op.

M. p. dnia 2. IX. 1920 r.

Do

Dowództwa grupy operacyjnej gen. Hallera.

RAPORT SYTUACYJNY.

I. Oddziały 44 d. p. sow. obsadzały Huczwę w następującym ugrupowaniu: (zeznanie jeńców) 3 p. Bohuński w sile 360 karabinów, 12 k. m. i dwa wypożyczone działa w Tyszowcach.

Jeden pułk Bohuński w sile około 300 karab. i kilka k. m. stał w Łaszczowie. O ugrupowaniu reszty oddziałów 44 dyw. jeńcy nie podają żadnych wiadomości.

II. W myśl rozkazu dtwa grupy oddziały dywizji sforsowały Huczwę w Łaszczowie i działały na tyłach nieprzyjaciela, wycofującego się z Tyszowiec. VI brygada jazdy przeszła Huczwę w Zimno i Łaszczowie, odrzuciła 1 p. Bohuński przez Kmiczyn na Łykoszyn, dalej obsadziła rejon Tuczapy — Nabról i zabezpieczyła akcję kozackiej brygady. Kozacka brygada wysunęła się energicznie w kierunku na Lipowiec, zaszarżowała w Lipowcu uciekające oddziały 3 Bohuń-

skiego pułku, część piechoty zarabiała, zaś około 90 jeńców wzięła do niewoli. Nieprzyjaciół częściowo skrył się w lesie na północ od Lipowca i jazda nie mogła go dopaść.

Kozacka brygada zbiera się i odpoczywa w rejonie Lipowiec. Po godzinie 16 obydwie wysunięte brygady mają się ściągnąć do rejonu Łaszczowa i przyjąć następujące ugrupowania: VI brygada j. rejon Łaszczów — Czerkasy — Podhajce. VII. brygada jazdy — Zimno — Ratyczew. Kozacka brygada — Wólka Pukarzowska, Hopkie. Dtwo dywizji — Łaszczów (Dwór).

III. Zdobycz — 90 jeńców i 1 k. m.

IV. Straty stosunkowo nieznaczne. Ranny por. Nowaczyński z 1 p. ułanów.

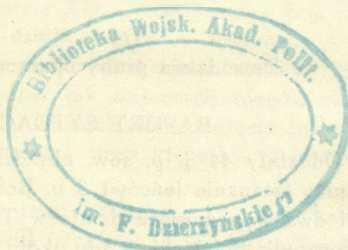
V. Kozacka brygada przedstawia się dobrze, nie jest jednak wykwpipowana pod względem gospodarczym; posiada 1 k. m. i jedno działo.

VI. Stan moralny wszystkich oddziałów bardzo dobry.

Szef Sztabu:

(—) Pragłowski.

rtm. p. d. szt. gen.



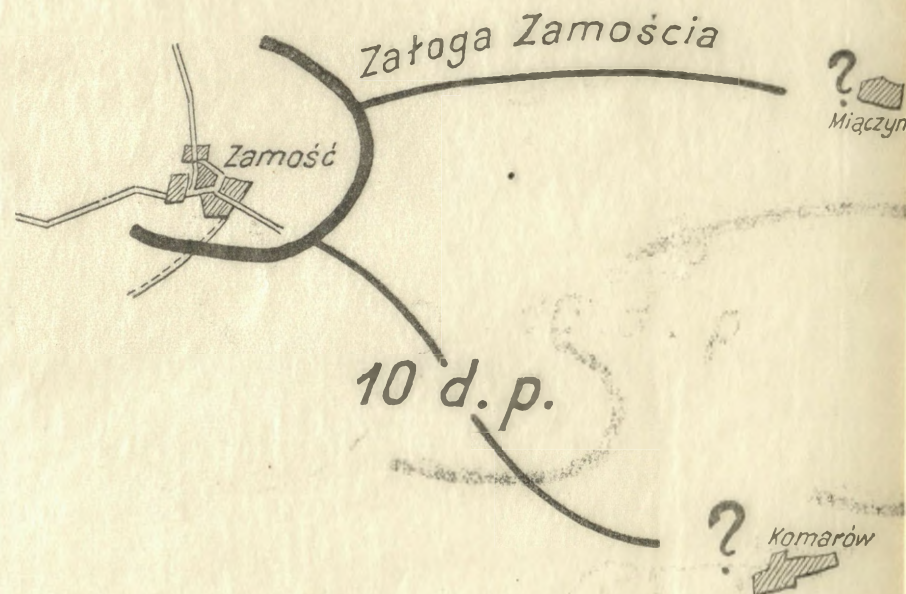
2661

CBW	37462
dubl. do sygn.	

CBW
Wplyw nr 17 rok 47
Nr. wol. 721



Położenie ogólne w strefie grupy gen. Hallera
według danych do g. 19-ej dnia 1 IX 1920 r.



----- Nieprzyjaciół

Oleat 1.

Strefa działania
2. d. p. leg.

xxv-ta
brigada piechoty · Południowa
kolumna
konnej armji

XXVI br. piech.

Tyszowce

500 bgn.

200 szabel

2-3 działa

z 44-ej sow. d. p.

1. d. k.

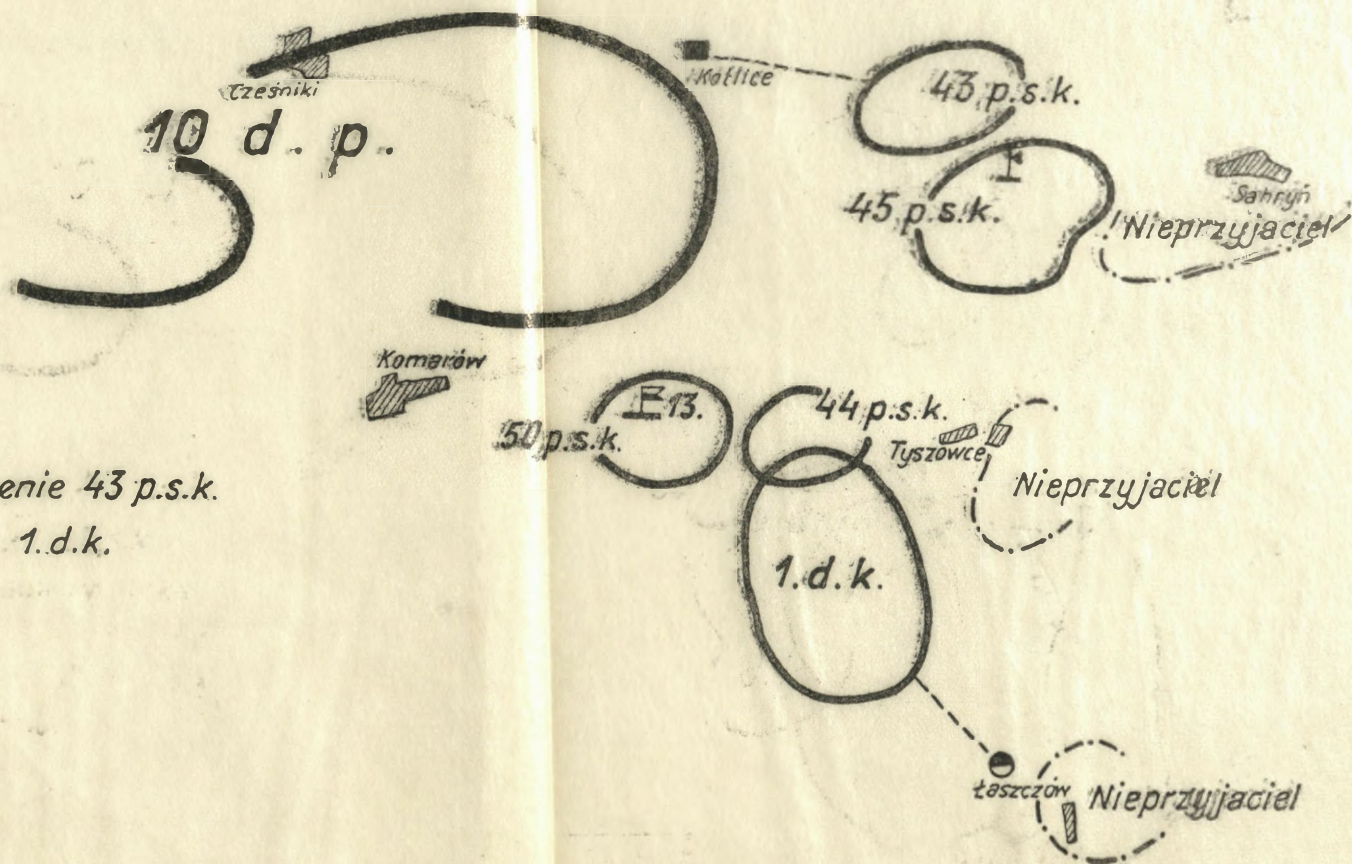
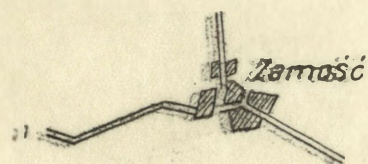
Przypuszczalnie
szwadron
z 1. d. k.

Łaszczów

Położenie ogólne grupy gen. Hallera w nocy
1/2 IX 1920.

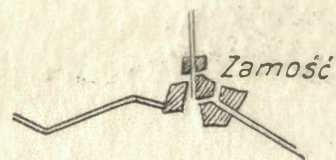
Określenie 2.

?



- - Ubezpieczenie 43 p.s.k.
- - Szwadron 1.d.k.

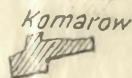
Schemat walki pod Tyszowcami.



10 d. p.

Objaśnienie:

- Nieprzyjaciół
- • II i III/44 p.s.k.
- K: ----- Brygada kozacka
- VI: ----- " " VI-a 1.d.k.
- VII: ----- " " VII-a 1.d.k.
- Natarcia

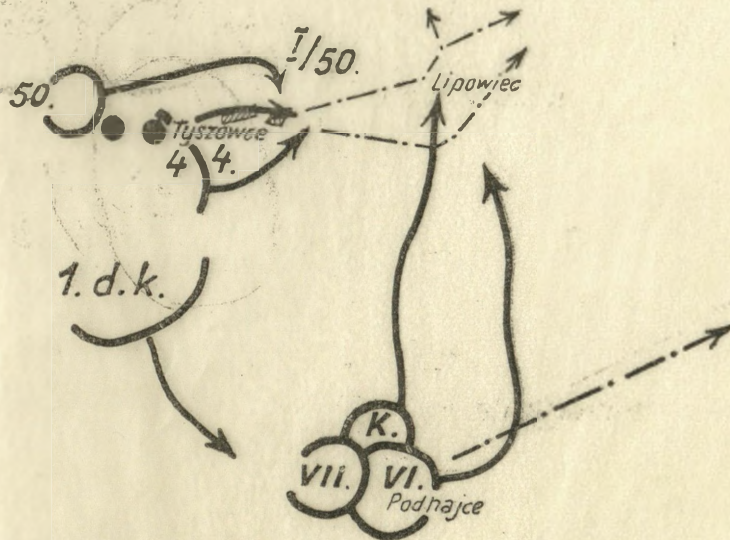
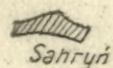


Oleat 3.

?

43 p.s.k.

45 p.s.k.





49786/
12